Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 99. — ROK XL.

WTOREK

11 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Polska i hitleryzm.

Hitleryzm jest bądź co bądź zjawiskiem dosyć skomplikowanem, a nasze stosunki wewnętrzne są zbyt chaotyczne, trudno się więc dziwić, że echa przewrotu w Niemczech są u nas bardzo różnorodne. Może to się wydawać nieprawdopodobnem, ale faktem jest, że opinja publiczna ustosunkowała się do hitleryzmu niejednolicie. Nawet w jednych i tych samych obozach, w których, zdawałoby się, obowiązuje wspólny polityczny punkt widzenia na najważniejsze wydarzenia z zakresu polityki międzynarodowej, widzimy różne kierunki i odcienia. Gdy ze stanowiska politycznego hitleryzm się potępia, to znowu inni w tym samym obozie dopatrują się w nim stron dodatnich, bo świadczy on o wielkiem zwycięstwie idei narodowej. Są także tacy, którzy gotowi zapomnieć o niebezpieczeństwie, tkwiącem w hitleryźmie, ze względu na jego kierunek wybitnie antyżydowski. Inni jeszcze, występując przeciwko hitleryzmowi i niewątpliwie zdając sobie sprawę, że stwarza on szereg nowych komplikacyj na terenie polityki międzynarodowej, widzą w nim pośrednie wzmocnienie własnej pozycji i stosowanych przez nich metod rządzenia. Istnieje zatem w ocenie hitleryzmu cała skala różnych odcieni o bardzo wielkiej rozpiętości i rozmaitym ciężarze gatunkowym. Zapewne jest to objaw naturalny, ale trudno z drugiej strony powiedzieć, aby tego rodzaju stan rzeczy wpływał dodatnio na orjentację opinji publicznej, która właśnie w tej sprawie powinna mieć pogląd jasny i ściśle skrystalizowany.

Temat, który poruszyliśmy, jest zbyt obszerny, aby dał się wyczerpać w jednym artykule, z konieczności więc musimy się ograniczyć do uwag ogólnych i do podkreślenia tylko pewnych, najbardziej charakterystycznych momentów. Jest wśród nich parę takich, które w toczącej się dyskusji ciągle wysuwają się na plan pierwszy, więc chociaż im trzeba poświęcić nieco więcej uwagi.

Nie da się zaprzeczyć, że istnieje w społeczeństwie naszem poważny odłam polityczny, który nie ukrywa swych sympatyj dla hitleryzmu. Decydują o tych uczuciach przedewszystkiem dwie przyczyny: wynikające z ideologji politycznej tego odłamu głębokie przeświadczenie, że hitleryzm jest potężnym objawem ruchu nacjonalistycznego, a następnie ostre jego tendencje antysemickie. W przekonaniu Stronnictwa Narodowego i jedno i drugie stanowi wydarzenie tak wielkiej wagi, że przysłania sobą wszystkie ujemne strony zwycięstwa Hitlera. Stąd pochodzi bardzo ostrożna i wstrzemięźliwa ocena sytuacji w Niemczech i wynikających z niej konsekwencyj w odniesieniu nawet do Polski; stąd pochodzą także pewne nadzieje, którym, aczkolwiek bardzo ostrożnie, daje się wyraz w związku z przewrotem niemieckim i z jego oddziaływaniem na nastroje i poglądy w sąsiadujących z Niemcami państwach.

Skłonni jesteśmy przypuszczać, że jest w tem wszystkiem dużo przesady, politycznej fantazji i pewnego rodzaju samoułudy, która może przynieść rozczarowanie, jak już przyniosła raz w podobnych nieco okolicznościach. Był czas, kiedy pokrewne uczucia wiązano z faszyzmem, któremu w sposób równie naiwny, jak i bezwzględny, nie licząc się zupełnie z naszemi warunkami, usiłowano torować drogę w polskiej opinji publicznej. Nie zdobyto dla niego zbyt wielkiego uznania, ale potrafiono wytworzyć taki chaos w pojęciach, że przydał się on następnie innym dla dokonania przewrotu, który miał tylko pewne cechy zewnętrzne wspólne z faszyzmem. I dzisiejsza taktyka w stosunku do hitleryzmu, która przyczynia się pośrednio do jego spopularyzowania wśród małokrytycznych umysłów, odnosi podobny skutek: wzmacnia obecny system rządzenia państwem, pokrewny pod wielu względami z hitleryzmem, nie dając nic naprawdę pozytywnego Stronnictwu Narodowemu, znajdującemu się w opozycji do tego systemu. Znowu więc kto inny korzysta na tem, a nie ci, którzy wzięli na siebie niewdzięczne zadanie propagowania idei i metod, nie nadających się zbytnio na nasz grunt i niemożliwych do realizacji ze względu na specjalne nasze warunki polityczne i narodowościowe.

A teraz, czy istotnie hitleryzm jest taką czystą emanacją ducha narodowego, za jaką usiłuje się go przedstawić na łamach niektórych dzienników polskich? Czy rzeczywiście stanowi on wzór, godny naśladowania, który należy przyjmować z entuzjazmem i bez zastrzeżeń?

I pod tym względem istnieją poważne wątpliwości, którym jednak, mimo wszystko, trzeba dać pewien wyraz. Hitleryzm rozrósł się, spotężniał i zwyciężył dzięki wydatnej pomocy wielkiego niemieckiego przemysłu, w którym, jak wiadomo, kapitał żydowski odgrywa olbrzymią rolę. Żydzi więc współdziałali z rozwojem ruchu, który, osiągnąwszy zwycięstwo, w pierwszym impecie zwrócił się przeciwko nim. Nie po raz pierwszy zdarza się to żydom i zapewne nie po raz ostatni. Reasekurując się na wszystkie strony, nie wszystko zawsze zdołają przewidzieć i biorą nieraz cięgi, ale to nic znaczy, abyśmy mieli zapominać, że do ruchu hitlerowskiego, jak i socjalistycznego i komunistycznego, żydzi wnieśli swój bardzo poważny udział i że ten fakt niewątpliwie zaważy na dalszym układzie stosunków w hitlerowskich Niemczech.

Takie są problematyczne plusy hitleryzmu, gdy patrzeć nań z tego stanowiska, jakie w stosunku do niego zajęło Stronnictwo Narodowe. Są one tak wątpliwej wartości pod każdym bez wyjątku względem, że właściwie nie warto dłużej nad niemi się zastanawiać. Natomiast minusy hitleryzmu są aż nadto widoczne. W dziedzinie polityki międzynarodowej mamy mu do zawdzięczenia projekt Mussoliniego, pozostający w najściślejszym związku ze zwycięstwem Hitlera; w dziedzinie bezpośrednich stosunków polsko-niemieckich ich zaostrzenie, a jeżeli chodzi o nasze stosunki wewnętrzne, to zaważył na nich ujemnie liczny napływ żydów z Niemiec, których liczbę obliczają już na kilkanaście tysięcy osób.

Gdyby nie było już więcej innych ujemnych następstw zwycięstwa hitleryzmu, a tylko te trzy, to wystarczyłoby w zupełności do jaknajbardziej ujemnej oceny tego wydarzenia ze stanowiska interesów polskich. Tymczasem jest ich znacznie więcej, a więc wszystko przemawia zatem, że, kiedy się omawia zagadnienie: Polska i hitleryzm, należy się opierać nie na fantazjach i nadziejach, ale na faktach.

A. D.

Francuski projekt paktu 4-ch

wręczony Anglji i Włochom.

Paryż, 10 kwietnia. Pod przewodnictwem prezydenta republiki odbyła się dziś Rada Ministrów, która zajmowała się aktualnemi problemami polityki zagranicznej. Na wniosek Daladiera Rada Ministrów jednomyślnie zatwierdziła nominację Herriota reprezentantem Francji na konferencję wstępną w sprawie światowej konferencji gospodarczej w Waszyngtonie. Poza tem zatwierdzony został ostateczny tekst **memorandum francuskiego w sprawie projektu współpracy państw zachodnich.** Memorandum, w którem rząd francuski wyraża swoje stanowisko wobec planu współpracy 4 mocarstw zachodnich jest krótkie i **zawiera 4 strony pisma maszynowego.** Dołączony jest do niego francuski projekt układu współpracy państw zachodnich, który spisany jest na 2 stronach pisma maszynowego i dokładnie, **punkt za punktem konkretyzuje wszystkie punkty zawarte w planie Mussoliniego i Mac Donalda.** Dokument został drogą telegraficzną przesłany do Rzymu i Londynu i jeszcze dziś popołudniu wręczony zostanie przez ambasadorów francuskich rządowi angielskiemu i włoskiemu.

Nie będzie ustępstw dla Niemiec?

Londyn, 10 kwietnia. Na interpelację w izbie gmin co do stanu rokowań w sprawie planowanego układu współpracy 4 państw zachodnich, premjer Mac Donald oświadczył, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad jeszcze przed ferjami świątecznemi parlamentu angielskiego. Gdy jeden z posłów zwrócił Mac Donaldowi uwagę, **że naród angielski odrzuci wszelki pakt, któryby obecnym Niemcom przyznał jakiekolwiek ustępstwa, Mac Donald oświadczył, iż obecnie niema mowy o zawarciu podobnego układu.**

Goering przybył samolotem do Rzymu

Rzym, 10 kwietnia. Goering przybył dziś popołudniu samolotem z Monachjum i wylądował na lotnisku rzymskiem, witany przez ministra lotnictwa Balbo, ambasadora niemieckiego v. Hassella, księcia Heskiego i jego żonę, księżniczkę Mafaldę. Z lotniska Goering udał się samochodem książęcym do pałacu księcia Heskiego, którego gościem będzie podczas pobytu w Rzymie.

PAPEN U KARD. PACELLIEGO.

Rzym, 10 kwietnia. Wicekanclerz von Papen przyjęty został dziś przedpołudniem przez kardynała sekretarza stanu Pacelliego na audjencji, która trwała półtorej godziny.

BERLIN BEZ AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO.

Waszyngton, 10 kwietnia. Rząd amerykański postanowił na miejsce ambasadora Sacketta, który przed kilku tygodniami ustąpił ze swego stanowiska, nie mianować nowego ambasadora amerykańskiego w Berlinie aż do czasu wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej Rzeszy.

Norman Davis w Paryżu.

Paryż, 10 kwietnia. Specjalny wysłannik rządu amerykańskiego Norman Davis powrócił dziś po dwudniowym pobycie w Berlinie do Paryża wraz z ambasadorem francuskim w Berlinie Francois Poncetem. Francois Poncet przyjechał do Paryża, celem złożenia ministrowi spraw zagranicznych Paul Boncourowi sprawozdania z rozmowy, jaką odbył z Hitlerem.

V. Bismarck usunięty z urzędu.

Berlin, (PAT.) Urzędowo donoszą: Dotychczasowy sekretarz stanu w pruskiem ministerstwie spraw zagranicznych **v. Bismarck, wnuk „żelaznego kanclerza“** przeniesiony został w stan spoczynku.

Co przynosi „Dz. Ustaw“.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.) Wobec rozpoczęcia Wielkiego Tygodnia, do Świąt Wielkanocnych nie należy już spodziewać się żadnych ważniejszych posunięć ze strony rządu, nie należy też oczekiwać przed Wielkanocą zmian w rządzie. Rada Ministrów zbierze się na najbliższe posiedzenie dopiero po Wielkiejnocy.

W tygodniu bieżącym „Dziennik Ustaw“ przyniesie jedynie szereg ustaw uchwalonych przez parlament. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszona zostanie **ustawa o stypendjach,** oraz ustawa dotycząca przedłużenia składania egzaminów według starego sposobu na niektórych wydziałach szkół akademickich. Pozatem ogłoszone będą **dwie ustawy finansowo-rolne,** nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem oraz nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o izbach przemysłowo-handlowych.

—o—

ZGON O. T. OLEJNICZAKA.

Rzym, 10. 4. (PAT). Zmarł tu rektor kolegjum polskiego O. Tadeusz Olejniczak z reguły Zmartwychwstańców. Śmierć O. Olejniczaka ogólnie szanowanego i czynnego członka kolonji polskiej w Rzymie, wywołała powszechny żal.

Zgon prezesa Najw. Tryb. Adm.

Warszawa 10. 4. (PAT). Dziś o godz. 13 zmarł w Otwocku po dłuższej chorobie pierwszy prezes Najw. Tryb. Administracyjnego, Jan Kanty Piętak.

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział III. karny.
Dnia 8 kwietnia 1933 r.
Sygn. III. Pr. 57/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I.) Zatwierdza się po myśli par. 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 kwietnia 1933 L. B. II/2/101/33 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 90 z daty Kraków 2 kwietnia 1933 r., z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 7 w całej swej osnowie, zaczynającego się od słów „Dziś w południe“ do słów „krążą patrole“ wraz z tytułem, albowiem treść tego artykułu i tytułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II.) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze „Głos Narodu“ i w dzienniku urzędowym.

III.) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg.

Protokolant: Korolewicz w. r.

O czem piszą inni?..

Konsekwencją w germanofilstwie.

P. Mackiewicz skarży się w „Słowie“ wileńskiem na brak konsekwencji w Polsce.

„Oto — pisze — ci, którzy nie mieli kiedyś dość połajanek dla Dmowskiego za jego ideały panslawistyczne i rusofilskie, ci, którzy na łajaniu Dmowskiego właśnie z tego powodu zdawałoby się, że zęby zjedli i życie temu celowi poświęcili, teraz nie tylko, że mówią o **antyniemieckiej solidarności świata słowiańskiego z Sowietami (?) na czele**, ale i endeków potępiają już tylko w ten sposób, że wynajdują wśród nich sympatje do hitleryzmu“.

Widać z tego, że p. Mackiewicz mimo ostatnich wypadków jest w dalszym ciągu za „porozumieniem“ z Niemcami... Pogratulujmy mu konsekwencji!

Odżydzanie kultury w Niemczech.

„A. B. C.“ pisze o antyżydowskim programie Hitlera w dziedzinie kultury:

„Hitler zdecydował się na eksperyment, przewyższający swem napięciem rewolucyjnem wszystkie inne czyny narodowo-socjalistyczne. W ciągu krótkiego czasu pragnie usunąć z widowni, lekko licząc 75 procent dotychczasowej elity umysłowej i zastąpić ją nową warstwą przodującą.

Urzeczywistnienie negatywnej strony zadania, to znaczy wyrugowanie Żydów przy konsekwencji i nieograniczonych środkach władzy jest stosunkowo łatwe. Znacznie trudniej przedstawia się strona pozytywna.

Cóż się bowiem okazuje?

Mimo największych w świecie cyfr produkcji niemieckich uniwersytetów **brak jest narazie hitleryzmowi wystarczających kadr do wypełnienia luk**, powstałych z powodu masowych rugów Żydów, względnie elementów z punktu widzenia obecnego rządu niepewnych. **Mimo bezrobocia zabrakło w Niemczech... młodych prawników**“.

Bohaterski naród żydów.

Żydowska „Chwila“ dziwi się wypadkom w Niemczech i stosunkowi opinji niemieckiej do Hitlera.

„Niemcy — pisze — kraj o wybitnym rozpędzie ewolucyjnym, ojczyzna poetów i myślicieli dała się za jednym zamachem przemalować wedle najpodlejszego malarskiego szablonu. Partacki, egzaltowany komedjant zdołał im narzucić pustą, bombastyczną „ideologję“. I pod jego chamskim butem ugięli się i junkry i barony, myśliciele i poeci. Jakiś tchórzliwy, paraliżujący lęk padł na miljony socjalistów, centrowców katolickich, demokrację“.

Mógłby ktoś myśleć, że jedynie żydzi ratują „demokrację“. — Istotnie tak sądzi „Chwila“.

„Jeżeli można — pisze — dziś mówić o jakiejś mobilizacji przeciw systemowi panującemu w Niemczech, to nie o wojnie potęg politycznych, nie o wojnie międzynarodowego socjalizmu, ale o wojnie żydowskiej, o walce w obronie stratowanej przez but barbarzyńcy godności żydowskiej“.

Bohaterski ten naród — żydzi — uczy świat idealizmu itp.

Przemysł niezadowolony z funduszu pracy.

Ustawa o funduszu pracy spotkała się z krytyką sanacyjnego organu przemysłowców, „Prawda“.

„Ustawa o funduszu pracy — pisze „Prawda“ — zawiera mnóstwo innych obciążeń, jak opłatę od cukru, od piwa, od gazu, zużytego w mieszkaniach prywatnych, od żarówek elektrycznych, od biletów na widowiska, zabawy i zawody itp. itp. Obciąża ona przeto prawie wszystkie warstwy społeczeństwa, zmniejsza i zwęża istniejące możliwości pracy w każdej dziedzinie produkcji i przedsiębiorczości, a więc nałożona została przy jej pomocy na społeczeństwo w pełnem tego słowa znaczeniu ciężka ofiara, bo ofiara przeszło stu miljonów złotych rocznie w czasach, gdy już nie tysiące, ale setki i dziesiątki złotych, a gdzieindziej nawet złotówki i grosze mają nieraz rozstrzygające znaczenie dla decyzji gospodarczych, od których zależy praca i chleb ludzi“.

Żydzi zdobywają centrum Warszawy.

P. B. Hertz w „Kurjerze Wileńskim“ pisze o zmianach w Warszawie... Żydzi pchają się do centrum miasta.

„Masa firm — stwierdza — których szyldy widywało się dawniej tylko na Nalewkach, przeprowadziła się na Marszałkowską; niebrak tu nawet jadłodajni koszernych. Plac Teatralny, Wierzbowa, a nawet Nowy Świat bywa terenem tłumnych szabasowych spacerów. Na Żórawiej, Hożej, Nowogrodzkiej itp., zamieszkiwanych doniedawna tylko przez inteligencję polską, coraz więcej kamienic przechodzi w ręce żydowskie, a jednocześnie i tu zaczyna rozlegać się szwargot handlowy.

I co na to polska Warszawa?...

Przenosi się na Mokotów, na Ochotę, na Żoliborz, hen, aż na Marymont... ba! tworzy osiedla i miasta-ogrody wzdłuż okolicznych torów kolejowych“.

Dzieje się to, co w Krakowie jest już faktem dokonanym. Rynek główny przez żydów — zdobyty.

„Namiestnicy“ w Niemczech.

Rząd Hitlera postanowił uczynić z Niemiec państwo nawskróś jednolite i scentralizowane. Ważnym krokiem na tej drodze jest dekret o namiestnikach, którzy będą rządzić w dawnych krajach związkowych.

Dotychczas kraje związkowe cieszyły się dużą samodzielnością. Np. w Prusach mógł rządzić gabinet centrowo-socjalistyczny bez **względu na to, kto był kanclerzem Rzeszy**. Tak samo było w Bawarji, Wirtembergji, Badenji i t. p. Rząd kraju związkowego był zależny od sejmu krajowego (Landtagu), a nie od kanclerza. Niektóre kraje (np. Bawarja) miały nawet w Berlinie własne przedstawicielstwa, pewnego rodzaju „poselstwa“.

Teraz będzie inaczej. Prezydent Rzeszy będzie powoływał **na wniosek kanclerza** namiestników. W Prusach namiestnikiem będzie kanclerz Rzeszy, to znaczy obecnie Hitler. Namiestnik będzie miał szerokie prawa. Mianowicie będzie mianował i zwalniał z urzędu premjera rządu krajowego, a na jego wniosek także członków rządu. Dalej namiestnik ma **prawo rozwiązywania sejmów i przeprowadzania nowych wyborów**. Na wniosek rządu krajowego będzie mianował wszystkich tych urzędników państwowych i sędziów, których dotychczas mianował rząd krajowy. Będzie również posiadał prawo łaski. Będzie zależny tylko od rządu Rzeszy i prezydenta Hindenburga. **Sejm krajowy nie będzie mógł uchwalić votum nieufności ani namiestnikowi ani nawet rządowi krajowemu.**

A więc prawa ludności krajów związkowych zostały bardzo ograniczone. Plemiona, które tworzyły jeden wielki naród niemiecki, nie będą się mogły same rządzić. Berlin czyli Prusacy rządzić będą we wszystkich krajach: w Bawarji, Turyngji, Hesji, Badenji, jednem słowem wszędzie.

Jest oczywiście prawdopodobnem, że Hitler będzie powoływał na namiestników ludzi miejscowych, by nie zrazić sobie ludności, przywiązanej do wszelkich oznak swej odrębności, szczycącej się swą tradycją i nie uznającej „wyższości“ Prusaków nad innymi odłamami narodu niemieckiego. A zatem w Monachjum namiestnikiem będzie pewnie Bawar, w Sztutgarcie Wirtemberczyk. Ale ludzie ci będą tylko ślepemi narzędziami w rękach Hitlera. A zresztą być może, że wkrótce pojawią się nowe dekrety, zmierzające do zatarcia reszty różnic i odrębności.

Utrzymywanie tych różnic i odrębności w dziedzinie administracji politycznej było dość kosztowne. Dużo pieniędzy szło na rozgraniczanie praw krajów związkowych i Rzeszy, na rozsądzanie sporów, na drobiazgowe obliczenia finansowe, ile się jakiemu krajowi i z jakiego tytułu należy, wreszcie na utrzymanie parlamentów krajowych. **Hitler jednak nie wprowadza oszczędności.** Jego „reforma“ powiększa ilość urzędów. Przy każdym namiestniku (odpowiadającym rangą mniejwięcej ministrowi Rzeszy) będzie naturalnie odpowiednia ilość urzędników. Rządy i sejmy krajowe pozostaną. A więc koszta administracji w Niemczech będą po tej „reformie“ chyba jeszcze większe niż do tej pory.

Hitlerowi chodzi o usunięcie wszelkich możliwych ośrodków oporu przeciw jego polityce. Szybko wprawdzie i łatwo pokonał całą potężną na oko „demokracje“ niemiecką, ale widocznie obawia się, że gdzieś w katolickich krajach południowych Niemiec mógłby jakiś sejm krajowy przeciwstawiać się jego polityce. Temu niebezpieczeństwu zaradzą namiestnicy.

Dyskusja nad rozbrojeniem moralnem.

Genewa, w kwietniu 1933.

I.) **Z inicjatywy** „Federation universitaire internationale pour la S. D. N.“, pod egidą 6 stowarzyszeń akademickich międzynarodowych (Stow. Stud. Chrześcijan, Pax Romana, Stow. Stud. Żydów, CIE, Stow. Kobiet Dyplomowanych, I. S. S.) pod protektoratem p: Józefa Motty, a pod mistrzowskiem przewodnictwem **prof. Haleckiego**, została zorganizowana w Genewie w dniu 31 marca, 1 i 2 kwietnia b. r. **międzynarodowa konferencja akademicka w sprawie rozbrojenia moralnego.** Między innymi nadesłali na konferencję gorące encouragement: p. Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, p. Gilbert Murray, przew. Komisji międzynar. współpracy umysłowej i Sir Eric Drummond. Szczególnie konferencja rozbrojeniowa zainteresowała się konferencją akademicką, utrzymując, że jej wyniki i opinje będą jedną z podstaw do rozważań konferencji. Konferencja miała znamię wybitnie dyskusyjne ze względu na charakter delegatów, z których jedni byli przedstawicielami wymienionych stowarzyszeń międzynarodowych, inni przedstawiali w sposób mniej lub więcej oficjalny związki narodowe studentów, inni wreszcie przybyli jako uczestnicy prywatni. Tem niemniej można powiedzieć, że wypowiadała się na konferencji elita młodzieży i opinje tych 50 osób, które w niej wzięły udział, były bardzo interesujące. Sam przez się nasuwa się zarzut, że moment na konferencję rozbrojenia moralnego jest dziś niewłaściwy, gdyż i Liga Narodów jest raczej w uśpieniu i elementy nacjonalistyczne w wielu krajach wzięły górę. Młodzież jednak nieraz lepiej pracuje w warunkach trudniejszych, działa niezależnie od zewnętrznych okoliczności, nie zniechęca się łatwo i utrzymuje, że właśnie dlatego, że chwila jest groźna, trzeba działać tem więcej. Zresztą samo szczere wypowiedzenie opinji, nieskrępowane instrukcjami i pełne właściwej młodzieży odwagi, bardzo nieraz wyjaśnia i ułatwia sytuację. A właśnie te cechy znamionowały dyskusję genewską. Konferencja została tak zorganizowana, że naprzód wysunięto referaty zasadnicze i raporty poszczególnych organizacyj międzynarodowych na temat ich pracy w dziedzinie rozbrojenia moralnego, poczem nastąpiła dyskusja ogólna, a dalej w krótkich referatach przedstawiono praktyczne sposoby realizacji, wreszcie nastąpiła dyskusja szczegółowa. P. de Montenach z sekretarjatu Ligi przedstawił, jak się rozwijała praca nad rozbrojeniem moralnem na konferencji genewskiej, podkreślając inicjatywę rządu polskiego, który uwydatnił bezpłodność rozbrojenia materjalnego bez moralnego. P. Bonnet mówiąc o współpracy intellektualnej, podkreślił wielką rolę, jaką sprawie pokoju mogą oddać pogłębione studja i ogromne dla współpracy międzynar. znaczenie intellektualistów, niezwiązanych z bieżącą polityką, patrzących na rzeczy szerzej i objektywniej. Zainteresowanie się uczonych sprawami międzynarodowemi wniesie więcej życia w zesztywniały nieraz przebieg badań naukowych i nauczania, z drugiej strony wniesie nieco więcej, jakże niezbędnej, inteligencji w życie międzynarodowe.

Do tej pory, powiedział p. Bonnet, profesorowie w rodzaju p. Haleckiego należą do wyjątków. Dr. Kullmann, z sekretarjatu Ligi Narodów, stanął na stanowisku, że życie międzynarodowe należy do kultury ogólnej, tem koniecznej, że na studjach uniwersyteckich coraz więcej ciąży przekleństwo ciasnej specjalizacji. Uniwersytety powinny i mogą organizować tylko pewne wprost wydziały przygotowujące do nowopowstałych zawodów: międzynarodowych dziennikarzy, prawników etc. Jednak jeśli chodzi o ogólną orjentację międzynarodową dla ogółu studentów, mogą i powinny to robić związki akademickie. Auswärtigekulturpolitik, bo tak Niemcy nazwali ten dział pracy, polega na badaniu naukowem spraw międzynarodowych, na wprowadzaniu i zaznajamianiu rodaków z zagranicznemi ideami i naodwrót na zaznajamianiu obcokrajowców z kulturą własnego kraju. Wymiana profesorów, studentów, kursy wakacyjne, należą do tej dziedziny. Z pośród raportów poszczególnych związków międzynarodowych odznaczał się raport prezesa katolickiej Pax Romana, który wyłuszczył (jakże mało znane) zasady Kościoła w sprawie wojny i pokoju, zasady, jak potem podjął prof. Halecki, takie, że gdyby je zrealizowano, już dziś wojna byłaby praktycznie niemożliwa. P. Schaus zobrazował pozatem działalność Pax Romana w kierunku porozumienia międzynarodowego, polegającą nietylko na nowych kongresach ogólnych, ale na licznych tygodniach studjów międzynarodowych, grupujących głównie jakieś 2 narodowości o sprzecznych interesach, aby w szczerej rozmowie wyjaśnić sytuację i nieraz ułatwić porozumienie. **W Krakowie odbędzie się taki tydzień polsko-niemiecki w końcu kwietnia.**

Przedstawiciel związku międzynar. studentów żydów, obywatel polski, p. Segal, przemawiający w okresie bardzo trudnym dla żydów całego świata, mówiąc pro domo sua, wyraził wszakże myśl ważną, że nie można dokonać międzynarodowego rozbrojenia moralnego, jeśli ono nie będzie wprzód faktem między różnemi narodowościami, czy rasami, w ramach jednego państwa.

Jerzy Siwecki.

Ruszczewski i inni winowajcy.

Za dużo pisze się o procesie Gorgonowej, za mało o procesie Ruszczewskiego. A przecież proces warszawski jest niesłychanie ciekawy i ważny. Rzuca dużo światła na całą pomajową „radosną twórczość“. Wiemy, że jest niemiły prasie sanacyjnej, która — z małemi wyjątkami — pisze o nim niewiele, ale zato społeczeństwo polskie powinno się nim żywo interesować. Chodzi o grube miljony złotych.

W „Głosie Narodu“ z dnia 5 kwietnia (nr. 93) przedstawiliśmy dokładnie tło procesu Ruszczewskiego i przebieg rozprawy. Uważny czytelnik musiał już wtedy zauważyć, że nietylko p. Ruszczewski zasługuje na zainteresowanie się. Oprócz niego jest dużo współwinnych, z których niektórzy (np. ci, co budowali poczte w Gdyni) już siedzą w więzieniu, niektórzy się ulotnili, a niektórzy ...oczekuja aktu oskarżenia. Ostatnio prasa doniosła, że dyrektor departamentu morskiego i członek rady portu w Gdyni, dr. Feliks **Hilchen** prosił p. ministra Zarzyckiego o zawieszenie go w urzędowaniu i wytoczenie przeciw niemu postepowania dyscyplinarnego. Tak się też stało. Przeciwko p. Hilchenowi wysuwa sie różne poważne zarzuty. W każdym razie na nim spoczywa część odpowiedzialności za „budownictwo“ gdyńskie.

W liście świadka Kotlińskiego (znajdującego się w więzieniu), odczytanym na rozprawie był między innemi taki ustęp:

„Sytuacja w Polsce staje sie groźna. Jeżeli nasz kochany Sejm tak dalej będzie gospodarował, to niewiadomo, czy cała Polska nie weźmie w łeb“.

Tak pisał w r. 1925 Kotliński do Mikulskiego. Dziś obaj siedzą za kratą, ale nim się tam znaleźli, była era „radosnej twórczości“, podczas której Sejmowi odmawiano prawa do wglądania w gospodarkę. No i wtedy naturalnie dla Kotlińskich i Mikulskich sytuacja nie była „groźna“.

W procesie Ruszczewskiego zeznawał świadek bardzo wybitny, b. min. **Kwiatkowski**. Chce zeznawać b. premjer p. **Bartel**. Mamy wrażenie, że mogliby zeznawać także inni ministrowie, bo budownictwem pocztowem w Gdyni i Warszawie zajmowała się chyba nieraz cała rada ministrów.

Ale nietylko kradzieże powinny zajmować uwagę opinji. Są działania, które wprawdzie nie są wprost sprzeczne z kodeksem karnym, ale rzucają światło na kwalifikacje danego człowieka. Są przecież pewne przepisy o odpowiedzialności za mianowanych przez siebie podwładnych, o nadzorze i kontroli etc. Człowiek, który dopuścił do tego, że jego podwładni dopuścili się nadużyć, nie może chyba uchodzić za najlepszego i najczujniejszego stróża interesów państwowych. Powinnoby się więc znacznie więcej mówić o p. Miedzińskim. Czego on nie mógł wiedzieć, a co powinien był wiedzieć? Dlaczego powołał akurat p. Ruszczewskiego? Dlaczego w komisji kontrolującej roboty w Gdyni umieścił... Ruszczewskiego i Miszewskiego? Co robił, jeśli nie miał czasu na dokładniejsze zbadanie użycia miljonowych sum?

Bardzo ciekawy jest ten proces Ruszczewskiego!

Na ziemiach Rzeczplitej

Reforma w szkolnictwie średniem.

P. min. oświaty podpisał w sobotę rozporządzenie o reorganizacji szkolnictwa średniego w roku 1933/34. We wszystkich gimnazjach państwowych, które odtąd będą obejmowały pięcioletni, nie ośmioletni kurs nauk, **powstanie klasa pierwsza nowego typu, zastępująca dotychczasową klasę trzecią**, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa.

Rozporządzenie kasuje dotychczasową klasę drugą gimnazjów państwowych, oraz ustala, że szkoły prywatne ogólno-kształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa państwowe. Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich.

Magistrat warszawski ciągle zalega z pensjami.

Wśród pracowników miejskich w Warszawie zaznacza się znowu ferment, a to w związku z pogłoskami, że **z powodu trudności kasowych magistrat nie wypłaci przed świętami Wielkanocnemi całej pensji marcowej.** Komisja porozumiewawcza urzędników miejskich zajęła w tej sprawie stanowisko ultymatywne, zapowiadając, że o ile wypłata całkowitej pensji marcowej nie będzie dokonana do wielkiej środy 12 b. m., **ponowiony zostanie demonstracyjny strajk głodowy**, jaki już w roku ub. raz się w biurach urzędów miejskich odbył.

Poczta w czasie Świąt Wielkanocnych.

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie regulujące pracę w urzędach pocztowych w okresie Świąt Wielkanocnych. — **W Wielką Sobotę dnia 15 b. m. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 18-tej,** poczem w pracy nastąpi **dwudniowa przerwa do dnia 18 b. m.** W ciągu dwóch dni świątecznych doręczane będą przesyłki pilne oraz paczki żywnościowe.

Redaktor „Kattowizer Zeitung" zbiegł do Niemiec.

Jak nas informują z Katowic, red. odp. „Kattow. Ztg." Kurt Oestereicher, który w **najbliższych dniach stanąć miał przed sądem za zniewagę sądu** (echa procesu Ebelinga), zbiegł w sobotę do Niemiec i **zatrudniony jest obecnie w hitlerowskim „Osttagu"**, osławionego hitlerowca dra Knacka. Oesterreicher otrzymał z „Kattow. Ztg." poprzednio już 3-miesięczne wypowiedzenie.

Woźny „zwalniał" od podatków.

Z polecenia władz skarbowych aresztowano I. Gryńczewskiego, byłego woźnego w jednym z urzędów skarbowych w Warszawie. Gryńczewski, po opuszczeniu posady, **zabrał ze sobą szereg różnych blankietów**, przy pomocy których wystawiał zaświadczenia o zwolnieniu z płacenia podatków lub o rozłożeniu ich na raty. Za wystawienie takich zaświadczeń **pobierał Gryńczewski od 100 do 500 złotych.**

Telefoniczny szantaż.

Wkrótce na wokandzie sądu warszawskiego znajdzie się sprawa głośnego szantażu, uprawianego przez **Henocha Tuchbanda** na osobie właściciela domu i handlowca Zygmunta Lurie. Oskarżony niepokoił niezliczoną ilość razy małżonków Lurie przez telefon, **dzwoniąc po kilkadziesiąt razy dziennie.** Wreszcie zaczął domagać się okupu. A kiedy napastowany z żoną po rozchorowaniu się, uciekł do Muszyny pod Krynicą, niezmordowany szantażysta począł i tam go niepokoić. **Wysyłał depesze o mocno niepokojącej treści, robił zamówienia w imieniu Luriego i nadawał różne przesyłki,** z którymi odbiorca miał prawdziwy kłopot.

Jeszcze o straży pożarnej w Makowie.

W związku ze „sprostowaniem" Straży Pożarnej w Makowie z przed paru dni, informator nasz podtrzymując swoje zarzuty pisze: — Jest niezbicie przez wiarygodnych świadków stwierdzonym faktem, że **1-o straż makowska była natychmiast uwiadomiona o pożarze, że 2-o nie wyjechała mimo to do pożaru jedynie z tej przyczyny, że nikt z góry się nie zobowiązał formalnie do pokrycia kosztów lub ewentualnych strat, połączonych z wyjazdem.**

WSPOMÓŻMY MISJE AFRYKAŃSKIE. Siostra Franciszka Teresa z Matjeskloof w poł. zach. części Afryki nadsyła list, w którym opisuje straszną nędzę i głód panujące w tym roku wśród murzynów. Do szkółek misyjnych przychodzą tubylcy głodni, którzy od kilku dni nic nie mieli w ustach. Misja pomaga im w miarę sił, lecz i jej zasoby są bardzo skromne, gdyż szkółka ma do wyżywienia i przyodziania 91 sierotek. Każdą, choćby najmniejszą ofiarę na biednych murzynów przyjmuje z wdzięcznością Sodalicja św. Piotra Klawera dla Misyj Afrykańskich, w Krakowie: ul. św. Marka 25.

Katolicki Górny Śląsk eldoradem dla rozwodów.

ZNAMIENNY WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W KATOWICACH.

Smutną spuściznę, jaką pozostawili nam zaborcy na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, w których ongiś obowiązywał kodeks cywilny niemiecki, t. j. na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu, są rozwody, które utrzymały się tam po dziś dzień. Ażeby uniemożliwić liczne nadużycia, w związku z udzielaniem rozwodów ludziom nie mającym do tego żadnych podstaw prawnych, Sejm Rzeczypospolitej, w artykule 17 Ustawy o prawie międzydzielnicowem, z dnia 2 sierpnia 1296 r. (poz. 580) orzekł wyraźnie, że „dla rozwodu lub rozdziału od stołu i łoża właściwe jets prawo, któremu **małżonkowie (liczba mnoga) osobiście podlegają** w czasie żądania rozwodu lub rozdziału od stołu i łoża". Jeżeli małżonkowie mieszkają na obszarach różnych, właściwe jest ostatnie ich prawo wspólne. Ustawodawca podkreśla przez to wyraźnie, że udzielić rozwodu może Sąd tylko wówczas, jeżeli **oboje małżonkowie** zamieszkali na ziemiach byłego zaboru pruskiego i tam wszczęli kroki rozwodowe.

Wbrew temu jasnemu i wyraźnemu brzmieniu ustawy, II Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Katowicach, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Okr. Dra Gregorczyka, przy udziale sędziów Sądu Okręgowego Dra Alwina i Lorycha, orzekł dnia 23. 1. 1933, iż dla uzyskania rozwodu na Górnym Śląsku **wystarczy zupełnie, jeżeli tylko jeden z małżonków, t. j. mąż, zamieszka** choćby krótki czas **na Górnym Śląsku**. Drugi małżonek katolik, chociażby nawet nigdy w życiu na Górnym Śląsku nie mieszkał, może wówczas wnieść do Sądu Okręgowego w Katowicach skargę rozwodową, a Sąd Okr., nie zważając na przepis art. 17 Ust. o prawie międzydz., udzieli mu rozwodu!

Przypatrzmy się do jakich konsekwencyj prowadzić może tego rodzaju prawnie nieuzasadniony wyrok, który też w całości został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Słuchajcie dobrze, Małopolanie!

Wystarczy jeżeli ktoś z was, który brał ślub kościelny w Małopolsce, zamieszka choćby krótki czas np. w Katowicach, a już może wnieść skargę rozwodową, którą II Wydział cywilny S. O. w Katowicach, chętnie przyjmie i uzna za właściwy do rozwiązywania Sakramentu małżeństwa.

Zdaniem tegoż II Wydziału S. O. wystarczy, jeżeli Małopolanki, **które nigdy na Górnym Śląsku nie mieszkały**, wyślą na mieszkanie swoich mężów na jakiś czas do Katowic, to wówczas będą mogły wnieść przed S. O. w Katowicach skargę rozwodową i uwolnią się z więzów małżeńskich.

Do takiej skargi rozwodowej nie potrzeba nawet adwokata. Każdy obywatel, czy obywatelka może ją sobie sama napisać — i może sam, bez adwokata, w takiej sprawie rozwodowej stawać przed Sądem Okr. w Katowicach, po myśli art. X. przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, obowiązujący od 1 stycznia b. r.

Czyż więc dzięki takiej interpretacji artykułu 17 Ustawy o prawie międzydzielnicowem przez II. Wydział cywilny S. O. w Katowicach, Katowice nie są prawdziwem eldoradem dla rozwodników? A przecież żyjemy w katolickiej Polsce, która zawarła Konkordat ze Stolicą Apostolską i zobowiązała się nie mieszać w wewnętrzne sprawy Kościoła: nie podrywać autorytetu i nie naruszać świętości Sakramentów.

Zapytujemy co na to powie Minister Sprawiedliwości, który w dyskusji sejmowej nad budżetem jego ministerstwa, głosił „urbi et orbi", że bierze pełną odpowiedzialność za „praworządność" w Polsce.

Ostrowidz.

OBRZĘDY POGRZEBOWE Ś. P. ARCYBISKUPA MAŃKOWSKIEGO WE LWOWIE. Zwłoki zmarłego arcybiskupa Mańkowskiego przewieziono w niedzielę z dworca kolejowego we Lwowie do krypty kościoła OO. Bernardynów. Wieczorem przewieziono trumnę do bazyliki archikatedralnej. W poniedziałek rano w katedrze została odprawiona uroczysta Msza św. żałobna, poczem zwłoki eksportowano na dworzec kolejowy. W południe pociąg ze zwłokami i delegacją kapituły lwowskiej odjechał do Łucka, gdzie odbędą się we wtorek główne uroczystości pogrzebowe.

RUGOWANIE POZDROWIENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZE SZKOŁY. Z Dąbrowy, k. Tarnowa donoszą nam, że p. wizytator Krzymoski podczas wizytacji w szkole, po pochwaleniu Pana Boga przez dziatwę, nie tylko przywitał ją słowami „dzień dobry", ale na nauce religji w obecności ks. katechety domagał się od dzieci, aby na jego powitanie odpowiadały. Nic więc dziwnego, że w całej szkole pozdrowienie chrześcijańskie wyrugowano zupełnie, do czego zastosowało się nauczycielstwo, powołując się na nakaz władz. Podobnie i p. inspektor szkolny skrupulatnie tego przestrzega. — sam bowiem dzieciom w jednej ze szkół tutejszego powiatu wyjaśniał, że pozdrowienie chrześcijańskie jest za długie do odmawiania.

MYSŁOWICE PRZECIW BARBARZYŃSTWU NIEMIECKIEMU. Staraniem wszystkich organizacyj Mysłowic, Janowa i Brzęczkowic-Słupnej odbył się w ub. niedzielę w Mysłowicach olbrzymi wiec protestacyjny przeciw uroszczeniom niemieckim i przeciw orgjom teroru w stosunku do ludności polskiej w Niemczech. Po Mszy św. pochód udał się na rynek, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Wiec zakończył się przyjęciem rezolucyj, domagających się od rządu energicznego przeciwdziałania zuchwałej propagandzie rewizjonistycznej niemieckiej na terenie międzynarodowym, odebrania debiutu pismom niemieckim, oraz stanowczego bojkotu pism i wyrobów niemieckich. Podobne demonstracje odbyły się w pow. rybnickim i katowickim.

ECHA ŚMIERCI PŁK. SENDORKA PRZED SĄDEM. Proces o umyślne spowodowanie śmierci płk. Sendorka i por. Szuldtowej przez zatrucie tlenkiem węgla podczas kąpieli, **zakończył się wyrokiem uniewinniającym inżynierów Oczykowskiego, Halera i Pawłowskiego.** Sąd w motywach orzekł, że zgodnie z opinją biegłych wina oskarżonych nie mogła być ustalona, gdyż **nie stwierdzono, aby roboty budowlane prowadzone były niezgodnie z planem.**

WŁAŚCIWE NAZWISKO KWINTY, PREWISZ. W toku śledztwa w sprawie miljonowej afery bankowej St. Kwinty w Warszawie, wyszło na jaw, że prawdziwe nazwisko tego „bohatera" największej afery bankowej w Polsce brzmi Prewisz. Jako 20-letni chłopak znalazł on opiekuna w osobie niejakiego Kwinty, a w następstwie przywłaszczył sobie jego nazwisko. Kwinto vel Prewisz jest dzieckiem nieznanych rodziców i pochodzi z Ukrainy.

SAMOSĄD CHŁOPÓW NAD ZŁODZIEJEM. We wsi Horupnik chłopi w pościgu za złodziejami przyłapali jednego z nich w okolicznych bagnach i, przyprowadziwszy do wsi, dokonali nad nim samosądu. **Pod ciosami kłonic i pałek złodziej wyzionął ducha.** Władze policyjne wszczęły dochodzenia.

Z całego świata.

Pierwsze jubileuszowe nawiedzenie bazyliki św. Piotra przez Ojca św.

Ojciec św. w otoczeniu 16 kardynałów, w ich liczbie arcybiskupa warszawskiego JEm. Ks. Al. Kakowskiego, wielu biskupów, około 5 tysięcy alumnów seminarjów, kolegjów i instytutów kościelnych rzymskich, oraz wiernych reprezentujących przebywające obecnie w Rzymie pielgrzymki różnych narodowości, dokonał w d. 7. IV. uroczyście pierwszego nawiedzenia bazyliki św. Piotra w związku z ogłoszonym jubileuszem Roku Świętego. Przy śpiewie psalmów i hymnów, odmawiając przepisane modlitwy, Papież udał się najpierw przed ołtarz N. Sakramentu, następnie przed ołtarz N. Marj Panny, potem przed wizerunek Krzyża, wreszcie do konfesji na grobie św. Piotra. Po skończonym obchodzie Ojciec św. asystował publicznemu wystawieniu relikwij Męki Pańskiej i, opuszczając świątynię, udzielił zebranym swego apostolskiego błogosławieństwa. (KAP.)

Międzynarodowy zjazd okulistów w Madrycie.

W dniach od 15 do 22 b. m. odbędzie się w Madrycie XIV-y **międzynarodowy kongres okulistyczny, połączony ze zjazdem międzynarodowej organizacji dla zwalczania jaglicy i zapobiegania ślepocie.**

Na kongres ten udają się **przedstawiciele uniwersytetów polskich z prof. Laurerem i prof. Szymańskim na czele.** Ponadto jako **przedstawiciel państwowej służby zdrowia** wyjeżdża na kongres dr. Marjan Zachert, kierownik referatu zwalczania jaglicy i zapobiegania ślepocie w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Odnalezienie powłoki „Acronu".

Jeden z poławiaczy min, zahaczył swą kotwicą o powłokę sterowca „Acron", znajdującą się na głębokości kilkudziesięciu metrów pod powierzchnią morza. Miejsce, gdzie spoczywa powłoka, znajduje się o 50 kilometrów na wschód od Barnegat. Wiadomość o odnalezieniu powłoki wywarła w Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie, gdyż w ten sposób pogrzebana została ostatnia nadzieja, by ktokolwiek z załogi się uratował.

Jeden z parowców rybackich wyłowił ciało pułkownika Masury, który, jak wiadomo, leciał na „Acronie" w charakterze gościa. Również statek straży nadbrzeżnej wyłowił z morza **zwłoki komendanta Berry,** kierownika morskiej stacji lotniczej oraz **zwłoki komendanta Mac Corda,** który dowodził „Acronem" podczas katastrofy. W kieszeni Mac Corda znaleziono notatki, dotyczące ostatniej podróży sterowca.

KORSARZE CHIŃSCY Z PORWANYMI OFICERAMI KRĄŻĄ NA MORZU. Korsarze chińscy, którzy z pokładu chińskiego parowca „Nam Czang" porwali 4 oficerów angielskich znajdują się według otrzymanych informacyj ciągle jeszcze na morzu, a nie na stałym lądzie, jak donoszono na podstawie mylnych informacyj, których celem było zatarcie śladów. Przedstawiciel władz angielskich, wysłany dla nawiązania kontaktu z bandytami powrócił, przywożąc wraz z żądaniem okupu korsarzy **wspólny list 3 porwanych oficerów.** List bandytów chińskich z datą 8 kwietnia wyraża gotowość rokowań co do warunków zwolnienia porwanych oficerów.

Ruch wydawniczy.

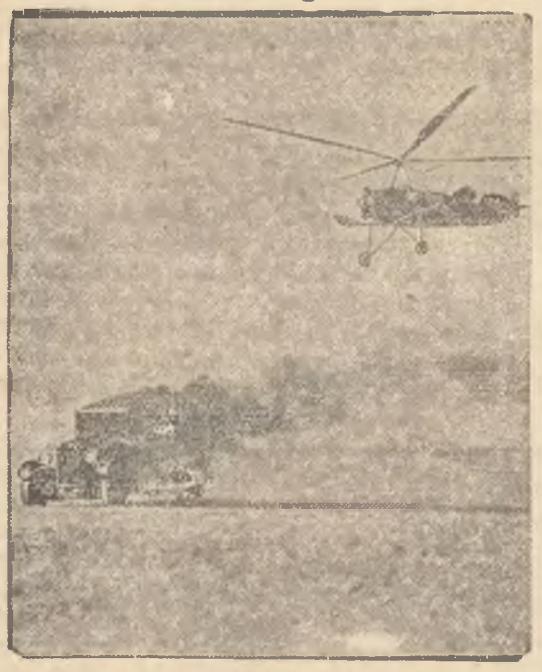
„Pochodnia słowiaństwa“.

W połowie kwietnia ukaże się pierwszy numer nowego czasopisma „Pochodnia Słowiaństwa“ (Pochoden Slovanstwa), które propagować będzie **ideę zbliżenia i współpracy państw słowiańskich.** Czasopismo to wychodzić będzie **co miesiąc** a zawierać będzie artykuły pisane w języku polskim, czechosłowackim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, sorbsko-łużyckim i bułgarskim. **Współpracę przyrzekli wybitni pracownicy kulturalni i gospodarczy świata słowiańskiego.** Czasopismo zawierać będzie również ilustracje a w pierwszym numerze pojawią się artykuły posłów pełnomocnych państw słowiańskich w Pradze. ..Pochodnia Słowiaństwa“ będzie również organem słowiańskich stowarzyszeń w Pradze, jak Jedności Kobiet Słowiańskich, Klubu Polskiego, stowarzyszeń jugosłowiańskich, rosyjskich. bułgarskich itp. Stowarzyszenia te zamieszczać będą w tem czasopiśmie sprawozdania ze swych imprez i zebrań.

—ooo—

„ORIENS“, dwumiesięcznik, poświęcony sprawom religijnym wschodu, wydawnictwo Misji wschodniej OO. Jezuitów w Polsce, numer za marzec-kwiecień zawiera następującą treść: List pasterski ks. arcybiskupa wileńskiego, Uczuciowe momenty w zwalczaniu Unji, — Wskrzeszenie Unji na Podlasiu, Stary projekt zaprowadzenia Jezuitów obrządku wschodniego, Początki i rozwój Albertyna, Geneza seminarjum papieskiego w Wilnie, Zrównanie obrządków w prawie kanonicznem, Instytut przeszkolenia w Łucku, Dookoła Oriensu, Naokoło „afery“ ks. Deubnera, Plotki o synkowiczach, Prawosławie w Polsce, Wiadomości z Wołynia, Z grecko-katolickich diecezji, Z obrządków wschodnich w Azji, Wiadomości i notatki. — Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Kopernika l. 26.

Samolot w pościgu za bandytami.



W Pensylwanji w Stanach Zjednoczonych, po napadzie bandytów na bank, którzy zbiegli w samochodzie, policja wysłała za nimi w pogoń aeroplan. Samolot wkrótce dopędził uciekający samochód, a policjanci po kilkunastu strzałach z powietrza, przedziurawili zbiornik z benzyną, zmuszając w ten sposób bandytów do poddania się.

Z Palestyny do Damaszku

Damaszek, w kwietniu 1933.

Dzisiejsze podróżowanie na Wschodzie mocno się różni od dawniejszego, kiedy to nie znano jeszcze samochodów i asfaltowych dróg, a jedyną lokomocją były wielbłądy lub i dziś jeszcze nie pogardzane poczciwe osiołki. W ostatnich latach Palestyna pod opieką rządu Brytyjskiego mocno się zeuropeizowała. To same zasługi wobec Syrji położyła Francja.

Ciekawa rzecz, że chociaż Arabowie nie bardzo się kochają w czystości i porządku, mimo to jednak w miastach wschodnich dzisiaj panuje względna czystość, chociaż o zasady higjeny w naszem pojęciu w tych krajach jeszcze bardzo mało się troszczą. Wszystko załatwia się na ulicy: sklepy są zupełnie bez frontowej ściany, no i bez drzwi w naszem pojęciu; tak samo wszystkie rzemieślnicze warsztaty, a więc krawcy, szewcy, stolarze i t. p. swoje warsztaty mają prawie na ulicy; towary też przeważnie leżą na ziemi, i to wszystko razem. Niema też w miastach specjalnych śmietników: śmieci wyrzuca się wprost na ulicę, skąd czyściciele zabierają je do worków i na osiołkach wywożą za miasto.

Mimo to wszystko całość miast i miasteczek palestyńskich i syryjskich przedstawia się korzystnie. Do tego w dużej mierze przyczynia się zazwyczaj piękne ich położenie, na stokach gór lub nad morzem. Szczególnie pięknie położone są miasta: Jerozolima, która leży na wysokości prawie 800 metrów, podobnież Betlejem i Nazaret. Do nadmorskich zaś miast należą: Jaffa z Tel-Awiwem, Haifa i Tyberjada.

Po wyjeździe Polskiej Pielgrzymki z Ziemi świętej, w której brałem udział, pozostałem jeszcze w Palestynie kilka dni, aby wypocząć nieco na dalszą wycieczkę do Syrji. Na miejsce wypoczynku wybrałem najpierw Nazaret a potem Tyberjadę, pełną wspomnień Ewangelicznych.

Dalszą podróż do Damaszku w Syrji odbywałem autem. Jest to bowiem dzisiaj na Wschodzie najtańsza i najszybsza komunikacja. Z Tyberjady do Damaszku jest około 140 kilom. Z początku droga wije się serpentynami aż do granicy Syrji. Graniczne formalności paszportowe załatwia się przez szofera; podróżny nawet nie widzi urzędników granicznych. Nie było też żadnej rewizji walizek, nawet się nie pytano, czy jest coś do oclenia.

Dalsza droga już na terenie syryjskim nie przedstawia nic specjalnie ciekawego. Cała okolica, to — skalista pustynia, na której gdzieniegdzie pasą się stada czarnych kóz. Na przestrzeni prawie stu kilometrów po drodze było tylko jedno mizerne miasteczko, pozatem pustka.

Po trzech godzinach jazdy znalazłem się w **Damaszku.** Pierwszą rzeczą było wyszukanie mieszkania, co poszło dosyć łatwo; gościnnie przyjęli mnie u siebie O. O. Franciszkanie. Mają tu szkołę włoską dla dzieci miejscowych wszystkich wyznań. Moja radość z poznania ich była tem większą, że w klasztorze spotkałem braciszka zakonnego Polaka, O. Atanazego Janusza. Miałem więc w ciągu dwóch dni doskonałego przewodnika po Damaszku. Br. Atanazy doskonale mówi nietylko po włosku, bo obecnie jest to jego codzienny język, ale także po francusku, po arabsku, no i po polsku.

Dzisiejszy Damaszek składa się z dwóch miast: starego i nowego. Nowe miasto swoim charakterem bardzo jest zbliżone do europejskich, chociaż ma wyraźne cechy wschodnie. Do ciekawych nowych budynków należą przedewszystkiem piękny dworzec kolejowy i parlament. Pozatem buduje się obecnie jeszcze sporo nowych domów i wielkich hoteli; Syrja widać nie odczuwa przesilenia gospodarczego. To samo zresztą zauważyłem również i w Palestynie, a potem w Bejrucie, gdzie ruch budowlany jest tak samo jak w Damaszku olbrzymi.

Najciekawszym jednak jest Damaszek w części starożytnej. Wprawdzie z czasów Abrahama, oprócz historycznych wiadomości o tem, że już wtedy Damaszek istniał, niema żadnych pamiątek. Mimo to jednak stara część miasta, która dziś jeszcze istnieje dźwiga na sobie kilkanaście wieków.

Pod względem zaludnienia dzisiejszy Damaszek razem z przedmieściami liczy około 400 tys. mieszkańców, przeważnie Arabów religji muzułmańskiej. Chrześcijan jest około 50 tys., z tego połowa katolików przeważnie obrządku melchickiego, reszta to grecy-schizmatycy. Nie brak też w Damaszku i żydów, ale liczba ich jest bardzo mała, może około 15 tys.

Całe stare miasto podzielone jest na trzy wielkie części: jedną zamieszkują tylko arabowie, drugą chrześcijanie i trzecią żydzi.

Dzięki swemu specjalnemu położeniu geograficznemu Damaszek jeszcze dzisiaj jest ważnym punktem handlowym pomiędzy Wschodem a Zachodem. Nadto słynie on ze swych cennych wyrobów biżuteryjnych ze złota i srebra.

Nadzwyczaj malowniczemi są jego bazary, gdzie sprzedają nietylko miejscowe wyroby, ale także i importowane z Europy. Z całą satysfakcją **oglądałem tam nasze polskie białostockie koce wełniane i bawełniane.** Bez przesady można powiedzieć, że damasceńskie bazary ze swoimi niezmiernie długiemi krytemi ulicami i uliczkami, są największą jego osobliwością.

Do historycznych wspomnień religijnych przedewszystkiem należy to, że tu w Damaszku św. Paweł został cudownie nawrócony i ochrzczony. Dziś jeszcze można oglądać miejsca uświęcone jego pobytem, jak dom Ananjasza, gdzie był ochrzczony św. Paweł, dom Judy przy ulicy Prostej, gdzie mieszkał; tylko niestety dzisiaj na tem miejscu stoi mahometański meczet. Są też jeszcze resztki murów miejskich w miejscu, gdzie św. Paweł musiał spuszczać się w ucieczce przed prześladowaniem żydowskiem.

Z zabytków starożytnego budownictwa szczególną uwagę zwraca na siebie **olbrzymi meczet Ommiada.** Pierwotnie była to bazylika chrześcijańska zbudowana na miejscu dawniejszej jeszcze świątyni pogańskiej Jupitera. Jako fundatora tej byłej bazyliki historja podaje cesarza Arkadjusza z końca czwartego wieku. Długość obecnego meczetu wynosi 131 metrów a szerokość 38 m. We wnętrzu zasadniczo została zachowana dawna konstrukcja bazyliki chrześcijańskiej. W jednej z bocznych naw, między trzecim a czwartym filarem znajduje się jakby mała kapliczka, o nadzwyczaj bogatej ornamentacji z bronzu. Muzułmanie twierdzą, że w tej kapliczce znajduje się głowa św. Jana Chrzciciela. Oczywiście — bezpodstawnie.

Na zakończenie muszę jeszcze wspomnieć o ciekawym ceremonjale pogrzebowym wschodnich dostojników Kościoła. Podczas mego pobytu w Damaszku byłem na pogrzebie katolickiego arcybiskupa obrządku melchickiego. **Ceremonje pogrzebowe odbywały się popołudniu** w katedrze melchickiej w sposób zupełnie odmienny, niż to się dzieje w obrządku łacińskim. Najciekawszem jednak było to, że zmarły arcybiskup znajdował się nie w trumnie, lecz dosłownie siedział na tronie przed wielkim ołtarzem, twarzą zwrócony do ludu i ubrany w pontyfikalne szaty. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że siedzi żywy człowiek. Jest to bardzo oryginalne, ale nie powiem, żeby było przyjemne.

Tak więc, po prostu odurzony nadmiarem przeżytych wrażeń. prawie po trzech dniach pobytu w tem prahistorycznem mieście, udałem się w dalszą podróż na zwiedzenie najpiękniejszych i najlepiej zachowanych starożytnych ruin Akropolisu w Baalbeku.

Ks. Dr. A. M.

Sport.

Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie.

Na pływalni AZS. odbyły się w sobotę i niedzielę Międzynarodowe Zawody Pływackie z udziałem kilku niemieckich pływaków z wicemistrzem Niemiec, Willem na czele. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników.

100 mtr. stylem grzbietowym dla panów w konkurencji międzynarodowej wygrał **Karliczek** (EKS.) w świetnym czasie 1:11.8 przed Richterem (SV. Gliwice).

100 mtr. stylem dowolnym panów wygrał **Bocheński,** osiągając doskonały czas 1:00,6 przed wicemistrzem Rzeszy niemieckiej Willem (SVG.) 1:01,6.

Sztafetę 3×100 mtr. stylem dowolnym panów w konkurencji międzynarodowej wygrała drużyna **SV. Gliwice** w czasie 3:09,0.

200 m. dowolnym I. klasy w konkurencji międzynarodowej: 1) **Bocheński** 2:19.7 sek., 2) Richter (Gliwice) 2:20.4 sek., 3) Wille (Gliwice) 2:22 sek., 4) Karliczek (EKS.) 2:23 sek.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym w konkurencji międzynarodowej: 1) **Gliwice** 3:38,7 sek., 2) AZS. Warszawa 3:51,4 sek.

LWÓW ZWYCIĘŻA KRAKÓW W SZERMIERCE.

Międzymiastowy mecz szermierczy Lwów—Kraków o puhar dr. Zielińskiego, zakończył się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 9:7. Zwycięzcy walczyli w składzie: Frydrych, Frank, Targula i inż. Schnorak. Skład drużyny krakowskiej: Czarnecki, por. Pleban, Wortman i Senkowicz.

O MISTRZOSTWO KLASY A W KRAKOWIE.

W niedzielę rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo okręgu klasy A: Grzegórzecki—Makkabi 4:0 (1:0). Olsza—Legja 8:0 (1:0). Korona—Wawel 3:0 (1:0). Unja—Fablok 5:0 (3:0).

—§—

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO wygrał **Fiałka** (Cracovia), przebiegając 6 km. w nieprawdopodobnym czasie 16 min. 58.3 (?). Organizacja biegu bardzo nieudolna. Bieg pań nie odbył się z powodu braku zawodniczek.

PORAŻKI 22 P. P. (SIEDLCE). Wojskowa drużyna 22 p. p: z Siedlec rozegrała w Wilnie dwa mecze z kombinowanym zespołem 1 i 6 pułku leg. oraz klubu „Śmigły“, przegrywając 3:1 i 6:1.

Z teatru im. Słowackiego

„Tak, a nie inaczej“ — komedja w trzech aktach Marjusza Maszyńskiego.

Debiut pana Marjusza Maszyńskiego na scenie krakowskiej przed dwoma laty obudził zainteresowanie z wielu względów. Był to przecież debiut autora polskiego w lekkiej komedji, której dzisiejsza publiczność tak pragnie i łaknie, powtóre — grał w niej sam autor, znany ze swoich występów w stolicy, wreszcie — akompanjował mu zespół warszawskich gości z bardzo utalentowaną i pełną wdzięku p. Romanówną na czele. Wówczas to „Koniec i początek“ zapowiedział szczęśliwie w panu Maszyńskim nowego, a tak dziś oczekiwanego autora polskiego lekkiej komedji czy farsy. Pan Maszyński nie zawiódł nadziei: oto przywiózł nam nową sztukę swoją p. t. „Tak, a nie inaczej“. Nazwał ją komedją. Przypatrzmy się wartościom tej sztuki.

Jakiś inteligentny oberwaniec przychodzi do parku. Jest czemś zrozpaczony i chce sobie strzelić w łeb. Ale iskierka nadziei tli jeszcze w jego myśli — samobójstwo odkłada na później. Tymczasem spotkał w parku młodą i piękną aktorkę. Zakochał się — i ta aktorka (zdaje się) także zakochała się w nieznajomym obdartusie. Pokazało się, że ten oberwaniec jest poetą. Deklamuje jej wiersze swoje i ma nawet gotowy dramat przy sobie — w głowie. Jakoś niedługo napisał go i złożył dyrektorowi teatru. Ten dyrektor także zakochany jest w aktorce. Przyjął sztukę, bo zapowiada ona sensację — i swojej ukochanej oddaje główną rolę. Aktorka przyjmuje rolę pod warunkiem, że partnerem na scenie będzie sam autor — który ten warunek przyjmuje. Jeszcze są tam jakieś kłopoty ze zmianą trzeciego aktu: aktorka wtrąca swoje, dyrektor swoje — i w końcu sztuka wchodzi na scenę. I oto akt trzeci odsłania nam teatr w teatrze. Sztuka tego nieznajomego oberwańca, (który od dyrektora teatru dostał zaliczkę i przedzierzgnął się już w eleganta), odnosi sukces. Mają właśnie grać ów poprawiony przez dyrektora trzeci akt. Ale autor, grający nieszczęśliwego amanta, wychodzi z roli — zmylił rozmyślnie tekst: staje się oto sobą i wyjawia miłość aktorce, która przyjmuje jego serce. Dyrektor za kulisami podgląda i podsłuchuje — wścieka się z zazdrości i z irytacji. Młoda para w samą porę ucieka ze sceny — stał się skandal, kurtyna spada... ale za chwilę idzie w górę, bo dyrektor chce przeprosić publiczność... Wtem na scenę wchodzi minister i — gratuluje sukcesu.

W taką akcję wplótł pan Maszyński zręcznie szereg sytuacyj i momentów naprawdę miłych i zabawnych, wśród których n. p. najweselszą jest ta cała historja z marynarką w drugim akcie. Natomiast sytuację, które mają stanowić główny i zasadniczy zrąb sztuki, są dalekie od rzeczywistości i stąd to „Tak, a nie inaczej“ pana Maszyńskiego jest raczej zabawną fikcją, niż artystycznym sprawdzianem życia. Bo począwszy od mało przekonywującej chwili, w której On ma zamiar odebrać sobie życie, aż do owego nieprawdopodobnego skandalu w teatrze — rusztowanie sztuki spajane jest nie żelaznemi klamrami prawdy, ale słabemi przęsłami urojenia. Dlatego w tej sztuce pan Maszyński nie sięgnął wyżyn komedji — jak to afisz teatralny zapowiada — ale zamknął ją w granicach zresztą bardzo miłej i wartościowej farsy, gdzie artystycznego sprawdzianu życia nie należy szukać. Wskutek braku tej rzeczywistej podstawy wszystkie powiedzenia, którym autor chciał dać głębsze znaczenie — stają się powierzchowne. Nie mówię już o aforyzmie, ale nawet shaw'owski paradoks zaciera tu swoje oblicze właśnie przez ten brak rzeczywistego oparcia.

Co do formy — to pierwszy akt zbudowany jest zręcznie. Sceny wiążą się logicznie i w sposób prosty. Przy tem posiadają bardzo miły i lekki koloryt. W dalszych aktach jest już obniżenie wartości formalnej. A szkoda. Gdyby autor zrezygnował z zamiaru pogłębiania sytuacyj i psychiki postaci — „Tak, a nie inaczej“ byłoby najlepszą współczesną farsą polską, bo posiada naprawdę świetny dialog i wiele zabawnych sytuacyj i momentów. Przy tem główne postacie mają dużo uroku — niektóre czasem nawet wzruszający liryzm.

Pan Marjusz Maszyński — autor sztuki — grał Jego. Artysta odtworzył rolę swoją z wielką swobodą i prostotą. W pierwszym akcie jako nieznajomy oberwaniec wykazał warszawski gość talent do ról charakterystycznych, a w dalszych trzech aktach — był p. Maszyński doskonałym, choć spokojnym amantem. Sympatję widowni zdobył sobie od pierwszego wejścia. Aktorką była pani Zofja Jaroszewska. Znakomita artystka urzeczywistniła w grze swojej dwa zasadnicze motywy: kobietę żywą przez pogłębienie psychiki (co jest tajemnicą talentu i sztuki aktorskiej pani Jaroszewskiej), oraz postać artystycznie piękną — co jest naturalnym efektem jej gestu i głosu. Dialog p. Jaroszewskiej z p. Maszyńskim miał tyle wdzięku, że tylko wielka aktorka, której partnerem jest autor, może się zdobyć na taki kunszt konwersacji — a przy tem płynął tak swobodnie, że czasami zapominało się o scenie. Dyrektora teatru grał pan Leliwa.

Role drugoplanowe grali: pp. Kostecka, Bednarska, Walewska, Woźnik, Turski, Ruszkowski, Kondrat, Modrzewski inni.

Sztukę p. Maszyńskiego reżyserował p. Józef Karbowski. Dał jej dobre tempo i pogodny koloryt. Problem trzeciego aktu (teatr w teatrze) rozwiązał p. Karbowski pod względem sytuacyjnym pomysłowo — pokazał równocześnie scenę i boczne kulisy w takiej postaci, w jakiej się w istocie przedstawiają.

Dekoracje p. M. Różańskiego miały dużo światła i przestrzeni w pierwszym akcie.

Publiczność przyjęła autora owacyjnie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 11: Wielki — św. Leona pap.
Środa 12: Wielka — św. Juljusza pap.
Środa 12: wschód słońca o godz. 5.10, zachód o godz. 18.53.

—oOo—

HOJNY DAR ARTYSTY. Znany artysta rzeźbiarz Stan. **Popławski**, którego dzieła znajdują się obecnie na wystawie w Pałacu Sztuki, darował do odnowionego kościoła na Salwatorze wielką rzeźbę przedstawiającą **Chrystusa Błogosławiącego.** Piękne to dzieło będzie dzięki ofiarności artysty, prawdziwą ozdobą kościoła.

DOBRY STAN ZDROWIA K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W stanie zdrowia znakomitego dramaturga p. K. H. Rostworowskiego nastąpiło **znaczne polepszenie.** Bawi on obecnie w Krakowie, gdzie spędzi Święta, poczem na krótki czas powróci do Bystrej, gdzie jak wiadomo, przebywał przez szereg miesięcy na kuracji.

WPISY DO SZKOŁY GŁUCHONIEMYCH. Kierownictwo Szkoły i Internatu dla głuchoniemych w Krakowie (pl. Wolnica 1) podaje do wiadomości, że wpisy do szkoły od klasy I. do VII. na rok szkolny 1933/34 odbywać się będą od 11 b. m. do 15 maja b. r. Do wpisów należy przedłożyć **metrykę urodzin, świadectwo szczepienia ospy,** oraz przedstawić dziecko celem zbadania stopnia jego rozwoju umysłowego. Ponieważ liczba miejsc w Internacie jest ograniczona, pożądanem jest, ażeby rodzice z prowincji w jaknajkrótszym czasie zgłosili się po informacje.

TEORETYCZNY KURS PILOTAŻU Aeroklubu Krakowskiego zakończył się 6 b. m. **publicznym egzaminem** w obecności Komisji, w skład której wchodzili: **pp. Inż. Gostwicki, Inż. Stodolski, Dr Grabowski,** oraz prezes Krak. Aeroklubu **Inż. A. Bobkowski.** Do egzaminu zasiadło **23 kandydatów,** z których 17 zdało z postępem **zadowalającym.** Kandydaci zaawansowani rozpoczęli już przeszkolenie na szybowcach, a w miesiącach letnich rozpoczną systematyczne szkolenie na samolotach silnikowych.

PREZESEM KRAK. KOŁA STOW. POLSKICH INŻYNIERÓW GÓRN. I HUTNICZYCH wybrany został inż. J. **Naturski,** wiceprezesem inż. **Rieger,** prof. Akad. Górn., sekretarzem inż. B. **Loesch,** skarbnikiem inż. St. **Wilk,** asyst. Akademji Górn. Do zarządu weszli: inż. Fr. **Drobniak,** prof. W. **Goetel** i inni.

WIEC PROTESTACYJNY LEKARZY ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE. W związku z ostatniemi wypadkami w Niemczech odbył się w ub. niedzielę, 9 bm. wiec protestacyjny lekarzy żydów w Krakowie. Po licznych przemówieniach uchwalono rezolucję, w której potępiono gwałty niemieckie wobec ludności żydowskiej i wezwano wszystkich lekarzy żydowskich do bezwzględnego bojkotu leków, przyrządów lekarskich, czasopism, miejscowości kuracyjnych — niemieckich. Rezolucję tę uchwalono przesłać do konsulatu niemieckiego w Krakowie i do poselstwa Rzeszy w Warszawie.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z TRAMWAJU. Ub. niedzieli późnym wieczorem nieznana kobieta, lat około 20-tu, wyskakując z tramwaju na ul. Kazimierza W. upadła na bruk, w który uderzyła głową tak, że straciła przytomność. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza, gdzie dotąd nie odzyskała przytomności.

ATAK SZAŁU NA ULICY. Onegdaj o godz. 11-tej E. Saniternik, lat 24, bez określonego zawodu dostał nagle na ul. Basztowej obok Barbakanu ataku szału na tle choroby nerwowej, poczem stracił przytomność i upadł na jezdnię. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do domu.

SAMOBÓJSTWO KWASEM SOLNYM. — Wczoraj w nocy wezwano Pogotowie ratunkowe do S. Woźnicy, lat 23, robotnika, który w celu samobójczym napił się kwasu solnego. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

ZŁODZIEJ WYRWAŁ SIĘ Z RĄK. J. Broszkowski zgłosił, że dnia 9 bm. około godz. 17-stej skradziono mu z mieszkania jeden zegarek męski z branzoletką wart. 120 złotych. Broszkowski sprawcę kradzieży **przytrzymał na gorącym uczynku** i odebrał skradziony zegarek, jednak sprawca uderzył go tępem narzędziem w lewą rękę i zdołał mu się wyrwać z rąk i zbiec.

KASJER URZĘDU POCZTOWEGO KRAKÓW XV. STANIE PRZED SĄDEM. W dniu 12 bm. odbędzie się w krak. Sądzie Okręgowym karnym rozprawa przeciw kasjerowi urzędu pocztowego Kraków XV., Stan. **Grzybowskiemu,** oskarżonemu o sprzeniewierzenie sumy około 8.500 złotych. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

OSZUST MATRYMONJALNY PRZED SĄDEM. Wczoraj stanął przed Sądem w Krakowie Ignacy **Grzesiewicz,** b. organista, oskarżony o wyłudzanie znaczniejszych kwot od młodych kobiet pod pozorem późniejszego ożenku. Zeznania poszkodowanych obciążyły bardzo Grzesiewicza, to też sędzia **Kauzal** wymierzył mu karę 10 miesięcy więzienia.

Wpisy do szkół powszechnych w Krakowie.

Ukazało się obwieszczenie Rady Szkolnej Miejskiej w sprawie dokonywania zapisów dzieci, zamieszkałych w Krakowie, do miejskich szkół powszechnych. Wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat, t. j. urodzone w latach **1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925 i 1926** podlegają obowiązkowi szkolnemu od początku 1933/34 roku szkolnego.

Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1926, oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają, odbędzie się w dniach 11, 12 i 13, oraz 19 i 20 kwietnia b. r.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego, lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej, — powinni wnieść do Rady Szkolnej Miejskiej odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 1 maja b. r.

Jeżeli rodzice dzieci pragną kształcić je nie w publ. szkołach powsz., lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych, jak i prywatnych, albo też w domu, powinni wnieść do Rady Szkolnej Miejskiej odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 20 kwietnia b. r.

Przed zapisaniem dziecka do szkoły należy zgłosić się do Rady Szkolnej Miejskiej (Podzamcze 1) po kartę przydziału do szkoły. Biuro czynne codziennie od godz. 8 do 15.

Wszelkie zgłoszenia w powyższych sprawach, wniesione po terminie, rozpatrywane nie będą: dzieci zostaną zapisane do publicznych szkół powszechnych.

Przy zapisywaniu dziecka do szkoły rodzice, względnie opiekunowie, obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia, względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Tyle powyższe obwieszczenie. Ze zdziwieniem jednak stwierdzamy, że jako dni zapisu do szkół wyznaczono Wielką Środę i Wielki Czwartek, dni, w których nie mają czasu rodzice z powodu zbliżających się Świąt, nauczycielstwo zaś pragnęłoby wykorzystać dla siebie to kilka wolnych dni, tembardziej, że niektórzy z pośród nauczycieli chcieliby wyjechać do swych bliskich na Święta. W dodatku budżet rodzinny, i tak już obciążony wydatkami świątecznemi, doznaje dalszego uszczerbku, przez opłaty wpisowe. Trudno zrozumieć powód tak nieszczególnego wyboru terminu wpisowego do szkół.

—§—

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OBECNIE TRWAJĄCE WYSTAWY W KRAK. PAŁACU SZTUKI grupy „Dziesięciu“, Krchy, Karszniowicza, Związku Grafików i t. d. które cieszyły się dużem powodzeniem, zostaną zamknięte **w środę po świętach,** gdyż w pierwszą niedzielę po świętach zostanie otwarta wystawa **„Jednoroga“.** Pałac Sztuki będzie zamknięty tylko w niedzielę świąteczną.

SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie (Batorego 3. III. p.).

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Tak, a nie inaczej“ (gościnny występ Marjusza Maszyńskiego).

Środa 12. IV. „Tak — a nie inaczej“ (Gość. występy Marjusza Maszyńskiego).

Czwarek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Piątek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Sobota: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA“: Dnia 10. 11, 12 i 13 bm. o godz. 7 wieczór: „Męka Pańska“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Podróż poślubna we troje (B. Helm).

ŚWIT: „Błękitna rapsodja“.

APOLLO: „Igrzyska Nerona“ (W cieniu Krzyża).

ADRJA: „Sevilla miasto miłości“ (R. Novarro).

UCIECHA: „Igrzyska Nerona“ W cieniu Krzyża).

SŁOŃCE: „Śpiewające miasto“ i „Sekretarka osobista“.

BAGATELA: Drewniane krzyże.

SZTUKA: Panienka i Miljon.

PROMIEŃ: „Bomby na Monte Carlo. — W głównej roli Sari Maritza.

ATLANTIC: „Jan Straus król walca“ i „Dziewczę z Mont Parnas“.

—o—

REPERTUAR PIERWSZEGO DNIA ŚWIĄT WIELKIEJNOCY zapowiada na przedstawieniu popołudniowem, **po cenach zniżonych,** fantastyczną operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki Ady Sari, w niezmienionej obsadzie zespołu operowego. Wieczorem odbędzie się przedstawienie **po cenach zniżonych,** cieszącej się nadzwyczajnem powodzeniem sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach.

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU. W okresie poświątecznym ukażą się: premjera lekkiej komedji współczesnej Harry Jenkins'a „Kobieta i szmaragd“, w opracowaniu W. Nowakowskiego, oraz prapremjera komedji Józefa Wiśniowskiego p. t. „Dziesięcioro“, w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w Wielką Środę o godz. 6 wiecz. orkiestra 20 p. p. pod batutą p. mjr. Schreyera odegra: 1) G. Rossini „Stabat Mater“ introdukcja i 2) „Stabat Mater“ arja; 3) J. Schreyer „Nazareńczyk“ i 4) L. Perosi „Chrystus“.

—o—

Komisja arbitrażowa w sprawie lasów zakopiańskich obraduje.

Park narodowy w Tatrach będzie powiększony o 8.000 ha.

Jak wiadomo, od pewnego czasu toczyły się rokowania między kuratorjum Fundacji Kórnickiej a rządem w sprawie sprzedaży znacznej części terenów tej Fundacji pod Zakopanem, a mianowicie 8.000 ha lasów zakopiańskich. Lasy te miałyby wejść w skład przyszłego parku narodowego.

Ponieważ oszacowanie wartości tych objektów natrafiło na poważniejsze trudności, obie strony, t. j. zarówno kuratorjum Fundacji z ord. Maurycym **hr. Zamojskim** na czele oraz rząd wyznaczyły po dwóch arbitrów, którzy ze swej strony zaprosili na superarbitra **prof. Bartla.** Komisja ta obradowała **w ubiegłą sobotę i niedzielę w Zakopanem.** Arbitrami z ramienia Fundacji Kórnickiej byli prof. Juljan **Tokarski** ze Lwowa i prof. Uniw. Jagiell. Władysław Szafer, zaś z ramienia rządu p. Juljan **Poniatowski,** kurator Krzemieńca i dr. **Daszkiewicz - Czajkowski,** urzędnik Ministerstwa Rolnictwa.

Konferencja arbitrażowa **nie ukończyła swej pracy;** dalszy jej ciąg ma się odbyć **po Świętach, tym razem we Lwowie. Nowy termin nie został jeszcze bliżej ustalony.** Należy nadmienić, że Fundacja Kórnicka nie ma możności we własnym zakresie urzeczywistnić projekt parku narodowego w Tatrach; dokonać tego może tylko rząd. Utworzenie zaś parku narodowego będzie miało ogromne znaczenie dla państwa, które wypełni w ten sposób przyjęte na siebie zobowiązania międzynarodowe.

—o—

„Święta w Czarnohorze“.

Program wycieczek narciarskich w Worochcie.

Podawaliśmy już rozkład jazdy pociągu **popularnego,** który wyruszy z Krakowa 14 bm. o godzinie 11-tej przedpoł., po drodze zabierze dalszych podróżnych i zawiezie uczestników wycieczki do Worochty. Powrót nastąpi 18 bm. Oto poniżej

program wycieczek narciarskich u celu podróży:

15-go kwietnia b. r. godz. 6.30 zbiórka obok Domu Ludowego w Worochcie, godz. 7.00 odjazd kolejką z Worochty do Foreszczenki; z Foreszczenki na nartach do schroniska pod Howerlą — około 5 km., godz. 10.00—11.00 wypoczynek w schronisku, godz. 11.00 wymarsz na Howerle (2058); zjazd z Howerli do schroniska na godz. 16.00, godz. 17.30 odjazd kolejki z Foreszczenki do Worochty.

16-go kwietnia b. r. godz. 6.30 zbiórka obok Domu Ludowego w Worochcie, godz. 7.00 odjazd kolejką z Worochty do Foreszczenki; z Foreszczenki na nartach doliną Prutu i Danczyka na przełęcz Turkulska i Szpycl (1866 m.), godz. 15.00 zjazd z przełęczy drogą podejścia, godz. 18.00 odjazd kolejką do Worochty.

Program wycieczki w trzecim dniu pobytu w Worochcie poda się uczestnikom w pociągu w dniu 14-go kwietnia b. r. w drodze ze Lwowa do Worochty. Wycieczki wyżej podane sa tylko dla **wprawnych narciarzy.** Program dla słabszych podany będzie na miejscu w Worochcie.

—§—

Nabożeństwa Wielkotygodniowe w Bazylice katedralnej na Wawelu.

W środę o godz. 16 ciemna jutrznia. **W czwartek** o godz. 8 uroczysta Msza św. Pontyfikalna, święcenie Olejów, Komunja św. duchowieństwa i wiernych, procesja do ciemnicy, umywanie nóg 12 starcom. O godz. 16-tej ciemna jutrznia. W **piątek** o godz. 9 adoracja krzyża, ceremonje, procesja do grobu Pana Jezusa. O godz. 16 ciemna jutrznia. **W sobotę** o godz. 7½ święcenie ognia, paschału i wody. O godz. 9 uroczysta Msza św. O godz. 18-tej Rezurekcja.

—oo—

Odczyty.

„Antyk Adama Asnyka“. Odczyt prof. dr. T. Sinki odbędzie się w Krak. Kole Filologicznem, w środę 12 b. m. o godz. 7-mej, w sali seminarjum fil. klas. (ul. Szpitalna 40 II. p.):

Koncert Towarzystwa Oratoryjnego

Pomimo wszystkich niesprzyjających kultywowaniu wielkich form muzycznych warunków — Towarzystwo oratoryjne wykazuje stale silnie pulsującą żywotność i za każdym występem publicznym pozwala nam stwierdzić konsekwentnie wznoszącą się linję rozwojową. Ostatni koncert, poświęcony wykonaniu nieznanego dotychczas w Krakowie oratorjum Franciszka Liszta „Legenda o św. Elżbiecie“ był ponownym dowodem trafności wyboru dzieła, wielkiej sumienności jego przygotowania i godnej szczerego uznania udatności wykonania. Zespół Towarzystwa oratoryjnego skupił w sobie najliczniejszą w tutejszych stowarzyszeniach artystycznych drużynę śpiewacką, której powierzanie nawet tak odpowiedzialnych zadań jak „Legenda o św. Elżbiecie“ nie jest połączone z ryzykiem. Dyrektor Stefan Barański poświęcił się pracy nad chórem Tow. oratoryjnego z zapałem, znamionującym tego subtelnego i doświadczonego muzyka. Doprowadzenie do wykonania dzieła Liszta, które wartością swoją wyróżniło się bardzo korzystnie w czasie swojego powstania a i dzisiaj przykuwa do siebie słuchacza dzięki wielkiej szlachetności stylu muzycznego, niepozbawionego wszelakich znamion postępowości w stosunku do panujących koło roku 1860 prądów, zostanie zapisane na kartach muzycznej kroniki Krakowa wyrazistemi głoskami. Obok chórów Tow. oratoryjnego tytuł do zasługi wobec społeczeństwa muzycznego w naszem mieście zdobyła w równym stopniu orkiestra, złożona z członków samego Towarzystwa i członków orkiestry Urzędników Kasy Chorych. Ostatnio wymieniony zespół symfoniczny wzbudza nadzieję umożliwienia w przyszłości niejednej imprezy muzycznej jako artystyczna emanacja instytucji o trwałych podstawach istnienia. Pod sprężystą i czułą batutą dyrektora Stefana Barańskiego została „Legenda o św. Elżbiecie“ odtworzona w sposób, który — nie wywołując żadnych zastrzeżeń — skłania tylko do wypowiedzenia życzenia powtórzenia dzieła. Włożony w ten koncert trud nie powinien być uwieńczony jednorazowym tylko sukcesem, chociażby nawet wobec nader licznej publiczności. Soliści, którzy współdziałali w wykonaniu dzieła Liszta, a więc: pp. Wiktorja Pastówna, Marja Kisielewska i Antoni Wolak (p. Wolak śpiewał trzy partje barytonowe) odpowiedzieli pod każdym względem skierowanym ku nim oczekiwaniom słuchaczy.

Z. J.

Życie gospodarcze.

Na giełdach akcyjnych nastrój mocniejszy.

Na światowych giełdach akcyjnych panował w tygodniu ubiegłym — pomimo niepewnej sytuacji politycznej i gospodarczej — nastrój mocniejszy, co przypisać należy dalszej zwyżce na rynkach towarowych.

Giełda nowojorska miała usposobienie niejednolite. Wzmożonym popytem cieszyły się akcje cukrowe oraz przemysłu chemicznego i tytoniowego. Z pożyczek polskich zwyżkowały 8% Dillona i 6% Dolarowa, spadła natomiast Stabilizacyjna. W dniu 6 kwietnia notowano (w nawiasach cyfry z 31 marca r. b.): 8% Pożyczka Dillona $61.62\frac{1}{2}$ (61.50), 7% pożyczka Stabilizacyjna 52.50 (53.00), 6% Pożyczka Dolarowa $54\frac{5}{8}$ (53.50), 7% Pożyczka m. Warszawy 36.50 (36.50), 7% Pożyczka Śląska 40.50 (40.50).

Giełda londyńska wykazywała nastrój wyczekujący. Obroty były małe, rozwój tranzakcyj, zwłaszcza w początku tygodnia ospały. Wiadomość o rzekomej inflacji w Niemczech wywołała silny spadek wszystkich papierów niemieckich. Między innemi $5\frac{1}{2}$% Pożyczka Jounga spadła do 60, a 7% Pożyczka Davesa do $75\frac{1}{2}$. Jest to najniższy kurs tych pożyczek w roku bieżącym. Pogłoski o inflacji odbiły się zresztą nietylko na papierach niemieckich, których wyzbywano się w wielkich ilościach, lecz wycisnęły też swe piętno na całym nastroju giełdy, ponieważ finansiera angielska obawia się o swe kapitały ulokowane w Niemczech.

Na giełdzie paryskiej nastroje nieco się poprawiły. Przyczyną tego jest stała od dwóch tygodni zwyżka rent, co pociągnęło za sobą także wzmocnienie kursów szeregu akcyj.

Na giełdzie amsterdamskiej dała się zauważyć w początkach tygodnia dość znaczna baissa, spowodowana niejasną sytuacją międzynarodową, niepomyślnemi wiadomościami z paryskiej konferencji naftowej i zamierzoną ustawą o 50% domieszce masła do margaryny w Holandji. Potem jednak naskutek większych zakupów dokonywanych na rachunek zagranicy nastąpiła zwyżka popularniejszych papierów przemysłowych. Publiczność wstrzymywała się nadal od zawierania tranzakcyj, tak, że operacje przeprowadzane były prawie wyłącznie tylko przez spekulantów zawodowych.

Giełda wiedeńska nie wyszła i w tym tygodniu ze swej normalnej martwoty. Pewne ożywienie, zresztą bardzo krótkotrwałe, wywołały pomyślniejsze wiadomości z giełdy praskiej i budapeszteńskiej.

Giełda berlińska wykazywała usposobienie mocniejsze, co tłumaczy się wstrzymaniem bojkotu, korzystnym bilansem rocznym Banku Rzeszy, a głównie może spadkiem marki na giełdach światowych i pogłoskami o inflacji, co spowodowało wzrost obrotów spekulacyjnych w akcjach.

Obroty na giełdzie warszawskiej były nadal minimalne. Kursy akcyj i papierów procentowych miały tendencję zniżkową.

Dewizy amerykańskie miały w okresie sprawozdawczym usposobienie słabe ze względu na ich zniżkę na giełdach światowych. Natomiast banknoty dolarowe utrzymały się na rynku prywatnym w granicach tygodnia poprzedniego. Kurs ich wahał się między $8.88\frac{1}{2}$ a 8.89. W ostatnich dniach zaznaczył się silny spadek kursu zarówno na Berlin jako też marki niemieckiej w gotówce. Spadek ten tłumaczą pogłoskami o inflacji w Niemczech, a poza tem wyzbywaniem się marek przez kupców żydowskich i anulowaniem przez firmy żydowskie wielu tranzakcyj, zawartych z kupcami niemieckimi.

Również funt angielski wykazał lekkie osłabienie.

Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej.

Ludzie nauki zgodni są co do tego, że okres, jaki obecnie przeżywamy, jest dalszym ciągiem wielkiej wojny, prowadzonej w zmienionych warunkach przy zastosowaniu innych sposobów walki. W walce tej, podobnie jak w życiu człowieka, zwyciężają społeczeństwa, które, kierując się silną wolą zwycięstwa, okażą najwięcej hartu ducha, a stosując odpowiednio do potrzeb chwili właściwe środki walki, złożą najsilniejsze dowody świadomej celu zbiorowej aktywności społecznej.

Walka ta toczy się o interesy gospodarcze a wśród nich **pierwsze miejsce zajmują sprawy finansowe.** Kryzys gospodarczy, którego rozwoju i końca dziś nikt nie jest w stanie określić ani przewidzieć, poczynił największe spustoszenia w dziedzinie finansowej. Kryzys zaufania oraz wybuchające tu i ówdzie wstrząsy walutowe zachwiały podstawami międzynarodowych stosunków kredytowych, powodując ich likwidację i niemal zupełny zanik.

Świat zajęty swemi troskami nie myśli wcale o nas. W walce o nasze dobro, o nasze zwycięstwo, nie oczekujmy też stamtąd pomocy. Zwalczenie kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza finansowego zależy w bardzo dużym stopniu od nas samych i w naszej leży mocy. Wiara we własne siły oraz ugruntowanie wśród społeczeństwa przekonania, że tylko zorganizowany drogą oszczędności i dobrze użyty własny kapitał narodowy może być podstawą odrodzenia gospodarczego i finansowego — stać się winny bodźcem wszelkich naszych działań w zakresie spraw gospodarczo-finansowych, o ile chcemy z walki tej, przybierającej z dnia na dzień na ostrości i rozmiarach, wyjść zwycięsko.

Oszczędzanie, połączone ze składaniem zaoszczędzonego grosza w pewnych instytucjach finansowych, oceniane ze stanowiska interesu jednostki, jest najdoskonalszym wyrazem mądrości życiowej, polegającej na tem, że jednostka zdobywa się na tyle silnej woli, aby zaniechać dziś wydatków na rzeczy zbędne w tym celu, by w przyszłości zaspokoić potrzeby niezbędne lub bardziej celowe. Życie bez rachunku bowiem, bez oglądania się na przyszłość, na kruchych opiera się podstawach i dlatego tak często spotykamy tyle załamań, tyle dramatów i tragedyj rodzinnych. Nie może też dziwić nikogo, że lud nasz, wiedziony zdrowym i nieomylnym instynktem, w oszczędzaniu widzi „drugą Opatrzność“, której każdy rozumny człowiek winien powierzyć swe losy.

Oszczędzanie, połączone ze składaniem zaoszczędzonego grosza w pewnych instytucjach finansowych, jako proces masowy staje się kapitalizacją. Tempo rozwoju procesu kapitalizacyjnego jest jednym z bardzo ważnych czynników, decydujących o kształtowaniu się sytuacji gospodarczo-finansowej danego kraju. Tylko na własnym kapitale, powierzonym własnym instytucjom finansowym, może się oprzeć organizacja zdrowego kredytu ludowego, bez którego niema zdrowego gospodarstwa narodowego. Tylko na tej drodze rozwiązać możemy problem wysokiego procentu, który jak zmora ciąży nad naszem życiem gospodarczem. O ile kredyt ma się stać udziałem mas ludowych, dla zaspakajania ich potrzeb — trzeba, aby każdy, rozporządzający choćby najmniejszym kapitałem, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku społecznego ulokował zaoszczędzony grosz w instytucji finansowej. Na 850—900 tysięcy ludzi, przystępujących u nas corocznie do pracy, znajduje zaledwie 500 tysięcy miejsca opróżnione przez śmierć innych. Celem stworzenia dla nich warsztatów pracy, trzeba kapitałów, a te stworzyć można tylko przez wewnętrzną kapitalizację.

Złym obywatelem, co więcej, szkodnikiem narodowym staje się każdy, kto zaoszczędzone pieniądze ukrywa w domu, albo, kupując za nie obce waluty lub złoto, przechowuje je w skrytkach domowych. Szkodzi on nietylko sobie, pozbawiając się dochodu w formie procentu i narażając się w domu na łatwą utratę, ale, co gorzej, większą jeszcze szkodę wyrządza on gospodarstwu społecznemu.

Wskutek zmniejszenia obiegu pieniężnego w kraju następuje ciasnota gotówkowa, coraz trudniej o kredyt, ludzie ograniczają swe zakupy, wzrasta zastój w handlu, rękodziele i przemyśle, wzmaga się bezrobocie. W takich warunkach wzrasta również stopa procentowa od kredytu, a wiele jednostek gospodarczych uciekać się musi do lichwiarskich pożyczek, które rujnują i podkopują ich egzystencję.

Szkody stąd wynikłe oddziaływują bardzo ujemnie na gospodarkę publiczną, której losy związane są ściśle z losami gospodarki prywatnej. Zaostrza się równocześnie kryzys w dziedzinie kredytu długoterminowego hipotecznego, oraz zamierają bodźce do podjęcia procesów inwestycyjnych. Wyłania się ciężki problem zamrożonych kredytów, którego właściwe rozwiązanie nawet przy zastosowaniu jak najdalej idących sztucznych środków ustawowych napotyka na niedające się przezwyciężyć trudności.

Są ludzie naiwni, którzy sądzą, że hasłem — przetrwania — zwalczą kryzys gospodarczy, stworzą kapitał narodowy, zniżą stopę procentową, oraz rozwiążą wiele innych trudności natury gospodarczo-finansowej. Zapewne, w kryzysie tym nie jesteśmy odosobnieni i niewątpliwie dalszy rozwój kryzysu światowego nie będzie bez wpływu na stan gospodarczy u nas. Pewnem atoli jest, że **tylko zbiorowy i solidarny wysiłek wszystkich warstw narodu, zmierzający w kierunku zmobilizowania w naszych instytucjach finansowych wszystkich pozostających dotąd w ukryciu bardzo poważnych zapasów pieniężnych oraz złota, może stać się początkiem przełamania kryzysu gospodarczego i wejścia na drogę, prowadzącą do uzdrowienia naszego gospodarstwa narodowego.** Podjęcie takiego wysiłku — jest nietylko nakazem rozumu ale i obowiązkiem obywatelskim. Stać się to może jedynie przez pogłębienie wśród mas ludowych kultury oszczędnościowej, która jest najlepszym wyrazem dojrzałości społecznej narodu.

Psychozie bierności należy zatem przeciwstawić aktywność najszerszych warstw ludowych w kierunku stworzenia w drodze wewnętrznej kapitalizacji własnego kapitału narodowego, który przyczyni się nietylko do uzdrowienia naszego gospodarstwa prywatnego i publicznego, ale stanie się również jednym z bardzo ważnych czynników naszej niezależności gospodarczej i politycznej.

Trzeba jednak, aby w walce o te hasła skupił się cały naród.

Rząd nie projektuje akcji oddłużenia przemysłu.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, jakoby rząd zastanawiał się nad wprowadzeniem w stosunku do przemysłu podobnych ulg, jakie przyznane zostały rolnictwu w zakresie kredytowym. Ministerstwo skarbu zaprzeczyło jednak kategorycznie, by zamierzało przeprowadzić jakąkolwiek akcję oddłużenia przemysłu. Rząd wychodzi bowiem z założenia, że między przemysłem a rolnictwem są zasadnicze różnice. Podczas gdy w rolnictwie okres produkcji jest caloroczny, to w przemyśle jest on sezonowy i — zdaniem oficjalnych sfer — trwa tylko 3 miesiące. Jako dalszy argument wysuwa się tę okoliczność, że przemysł jest wystawiony na znacznie większe ryzyko, oraz że korzysta w znacznie większej mierze z kredytów i zaufania, aniżeli rolnictwo. Zdaniem czynników miarodajnych akcja oddłużania przemysłu nie przyniosłaby żadnych rezultatów, a przeciwnie zahamowałaby całą akcję kredytową w tej dziedzinie. Co najwyżej aktualnem będzie i to dla przemysłu na terenie b. Kongresówki — przedłużenie okresu trwania nadzoru sądowego z obecnie obowiązujących 9-ciu miesięcy do dwóch lat.

Poglądy te są niewątpliwie wynikiem zbyt jednostronnego nastawienia obecnych tendencji rządu kierujących się głównie motywami natury politycznej. Akcja oddłużeniowa w przemyśle dałaby się niewątpliwie skutecznie w pewnym stopniu przeprowadzić, w każdym zaś razie należałoby rozwiązać stanowczo problem zadłużenia z tytułu zaległych świadczeń publicznych, zwłaszcza podatkowych.

Radjo.

Programy stacyj radiowych.

Środa 12 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd Prasy oraz komunikat meteorol. z Warsz. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Kom. meteorol. z Warsz. 15.10—16.00 Transmisje z Warsz. 16.00 Płyty. 16.20 Transmisje z Warsz. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz. 18.20 Krak. wiadomości bieżące. 18.25 Pieśni z Warszawy. 18.45 Świetlica strzelecka. 19.00 Odczyt p. t. „Cel i środki wychowania fizycznego“. 19.15 Rozmaitości, kom. 19.30 Transmisje z Warsz. 20.00 Koncert z Poznania. W przerwie wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz. 22.00 Feljeton z Warsz. 22.15 Muzyka z płyt. 22.55 Komunikaty z Warsz.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Kom. meteor. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Płyty. 13,20 Kom. P. I. M. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. Gospodarczy. 15,35 Program dla dzieci. 16,00 Płyty. 16,20 Odczyt dla maturzystów. 16,40 „Pamiętnik niepospolitego człowieka“ 17,00 IV-ty konkurs kompozytorski mies „Muzyka“. 17,40 „Kto podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych“. 17,55 Program na dzień nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.25 Pieśni. 19.00 Rozmaitości. 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.30 Feljeton literacki. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Koncert Tow. Oratoryjnego z Poznania. 22.00 „Na widnokręgu“. 22.15 Płyty. 22.40 Odczyt w języku czeskim. 22.55 Kom. met.

Lwów (380.7). G. 15.25 Lwowska giełda zbożowa. 15.30 Lwowski kącik harcerski. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Trans. Koncertu Wielkopostnego z kościoła św. Elżbiety we Lwowie. 19.00 Pogadanka prof. K. Królińskiego p. t. „Wyprawa na Bożą Rolę“. 22.40 Audycja literacka Józefa Jedlicza.

Katowice (408.7). G. 15.25 Intermezzo muzyczne. 19.00 K. Nitschowa: „Gospodyni Śląska“. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Rękawiczka. — Cisnął ci rękawiczkę w twarz?

— Tak — a w dodatku zapomniał ściągnąć ją z ręki!

Ostrożny. — Nazwał pan świadka łobuzem. Czy ma pan jeszcze coś do zakomunikowania?

— Owszem, bardzo dużo, ale kosztowałoby mnie to zbyt drogo.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT). Giełda: 4 proc. skonwertowane L. Z. b. Banku Krajowego 55; poza giełdą: dolar 8.87 i pół, 8.89; Londyn 30.40, 30.60; Szwajcarja 172.25, 172.50; Berlin 206—208.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Gdańsk 174.10; Holandja 359.90; Londyn 30,48; N. Jork 8.91; Nowy Jork telegr. 8.919; Paryż 35.07; Praga 26.50; Szwajcarja 172.22; Berlin pryw. 209. Tendencja utrzymana.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74. Tend. utrzymana.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 41.10, 41.15; 4 proc. inwestycyjna 99.75. 100; 4 proc. inwestycyjna ser. 107; 6 proc. dolarowa 56 drobne, 56 i pół setki; 4 proc. dolarowa 54 i jedna czwarta, 54 i pół; 7 proc. stabilizacyjna 53 i jedna czwarta, 53 i pół, 53.38; Listy Zastaw. BGK. bez zmian.

Dolar prywatnie w Warszawie z godziny 12.30 — 8.88 i trzy czwarte.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 54 i pół; dillonowska 59; stabilizacyjna 51 i trzy czwarte; warszawska 36 i pół; śląska 41 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20,37; Londyn 17.70 i pół; N. Jork 5.17 i pięć ósmych; Belgja 72.22 i pół; Włochy 26.48 i pół; Hiszpanja 43.82 i pół, Holandja 208.90; Berlin 121.15; Wiedeń 72.91; noty 54.15; Sztokholm 93.50; Oslo 90.60; Kopenhaga 78.-5; Sofja 3.75; Praga 15.41; **Warszawa 58.05;** Białogród 6.95; Ateny 2.90; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.80.

„Polonja" u brzegów Portugalji.

Lizbona. (PAT). Przybył tu dziś okręt „Polonia", wiozący 350 turystów polskich. Po zwiedzeniu miasta delegacja polska z b. ministrem Janem Piłsudskim na czele złożyła wieniec ze wstęgami o barwach polskich u stóp pomnika poległych w czasie Wielkiej Wojny. O północy „Polonia" odpłynęła do Casablanki.

—o—

AUSTRJA—CZECHOSLOWACJA 2:1.

W niedzielę odbył się w Wiedniu doroczny mecz międzypaństwowy Austrja—Czechosłowacja, zakończony **niespodziewanem zwycięstwem** zawodników **czeskich** w stosunku 2:1 (0:0).

SAMOBÓJSTWO CZY ZBRODNIA?

Berlin, 10 kwietnia. Na linji kolejowej Głogów—Żegań na Śląsku niemieckim znaleziono dziś w pociągu zdążającym do Berlina zwłoki naczelnego dyrektora banku J. Landsberger i Sp. w Głogowie, dra Pollacka. Zwłoki dostawiono do szpitala w Żeganiu, gdzie miano stwierdzić śmierć wskutek zatrucia weronalem. Do chwili obecnej nie zdołano ustalić, czy chodzi **o zbrodnię czy samobójstwo.**

Sp. Gustaw Holoubek.

Wczoraj zmarł jeden z cichych a zasłużonych działaczy w Sokolstwie polskiem śp. Gustaw Holoubek, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezpieczeń „Florjanka" i naczelnik I Okręgu Sokolego w Krakowie. — Zmarły przez 30 kilka lat oddawał się pracy wychowawczej młodzieży, pełniąc pozatem cały szereg innych pożytecznych obowiązków w organizacji. — W czasie wojny wyzwolończej ruszył wraz z II Brygadą jako oficer legjonowy i wówczas zdobył zaszczytną odznakę „Virtuti militari". — Dzięki swoim zaletom charakteru i swej ofiarnej pracy cieszył się też uznaniem i sympatją w szerokich kołach sokolich i legjonowych. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 5 pop. z kaplicy cmentarnej na Rakowicach. Zarząd Sokoła wzywa wszystkich członków do oddania zmarłemu ostatniej posługi.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: Kotarba 3 zł., Prof. Kozłowski 5 zł., A. W. 10 zł., Ks. Ant. Brandt, Kamionka Mała, 10 zł., Bocheński Zygmunt 10 zł., Kurek 5 zł., Jadwiga Bogska 2 zł., Ks. Antoni Lang 5 zł., Paweł Jakubiec 10 zł., Szczerbińska Teofila, Lubaczów 4 zł., Helena Gorgonówna, Babice, k. Alwerni 5 zł., Aleksandra Soczyńska na rocznicę śmierci śp. siostry Zofji 5 zł., Zamiast wieńca na trumnę śp. Wandy Eljasz-Radzikowskiej Stowarzyszenie Nauczycielek Katoliczek Polek jako swej Wiceprezesowej 15 zł.

Na Obiady Siostry Samueli: Zamiast wieńca na trumnę śp. Wandy Eljasz Radzikowskiej Stowarzyszenie Nauczycielek Katoliczek Polek jako swej Wiceprezesowej 10 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Jan Różycki 10 zł.

Na Gimnazjum w Bytomiu: Jadwiga Bogska zł. 2.50.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku: Jadwiga Bogska zł. 2.50.

Zatarg Mandżurji z Rosją.

Londyn, 10 kwietnia. Nadchodzące z Dalekiego Wschodu wiadomości wskazują na naprężenie stosunków sowiecko-japońskich. Wedle doniesień z Charbinu, **rząd mandżurski ogłosił deklarację, w której wysuwa pretensje do prowincji Chingan, oświadczając, że musi ona być włączona w skład państwa mandżurskiego, jako piąta prowincja. Równocześnie władze mandżurskie zarządziły izolację miasta Mandżurja, pozbawiając w ten sposób Rosję sowiecką prawa wykonywania kontroli paszportowej i administracji celnej. Zarządzone zostało także wstrzymanie wszelkiej komunikacji kolejowej z Rosją sowiecką aż do czasu zgody Rosji sowieckiej na zlikwidowanie nieporozumień po myśli odpowiadającej żądaniom państwa mandżurskiego.**

Chiny uznają Mandżurię?

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Kantonu, iż pomiędzy Czang Kai Szekiem a Japończykami doszło do porozumienia, na mocy którego **Chiny uznają niepodległe państwo mandżurskie.** W zamian za to Japonja ma rzekomo ogłosić obalenie **„niesłusznych traktatów".** Dzienniki zaznaczają, że w ten sposób zostałaby ustalona podstawa azjatyckiej doktryny Monroego.

Japonja żąda od Rosji zwrotu wagonów i lokomotyw.

Charbin, (PAT.) Japońskie urzędowe pismo **„Times"** wychodzące w Charbinie domaga się aresztowania dyrektora kolei wschodnio-chińskiej jako **urzędowo odpowiedzialnego za ewakuowanie do Rosji sowieckiej około 102 lokomotyw, 7.000 wagonów towarowych i 990 wagonów pasażerskich, które były własnością kolei wschodnio-chińskiej.** Władze mandżurskie zwróciły się również do konsula generalnego ZSRR **z żądaniem natychmiastowego zwrotu taboru.** Jak przypuszczają tu zatarg o wagony może wywołać **konflikt między Japonją a ZSRR lub też silnie zmniejszyć wpływy rosyjskie na wschodnio-chińskiej linji kolejowej.**

Ś. † p.

GUSTAW HOLOUBEK

Czynny członek Towarzystwa Polsko Czechosłowackiego w Krakowie

z pochodzenia Czechosłowak, który poświęcił się pracy dla Polski, jeden z najgorliwszych zwolenników zbliżenia polsko-czechosłowackiego zmarł w sobotę ubiegłego tygodnia.

Do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się we wtorek, 11 kwietnia 1933 r. o godz. 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej na Rakowicach wzywa wszystkich swoich członków

Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Krakowie.

Pogrzeb śp. arcyks. Karola Stefana Habsburga w Żywcu.

Żywiec 10. 4. (PAT). Dzisiaj o godz. 15-ej odbył się pogrzeb ś. p. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Kondukt pogrzebowy prowadził **Ks. Arcybiskup Metropolita Adam Sapieha** w asyście licznego duchowieństwa. Trumnę ze włokami nieśli urzędnicy dóbr żywieckich. Po odprawieniu egzekwij złożono trumnę w grobowcu rodzinnym Habsburgów w kościele parafjalnym. W orszaku żałobnym postępowali członkowie rodziny ś. p. zmarłego, wdowa arcyks. Marja Teresa, synowie arcyksiążęta Karol Olbrecht i Leon Habsburgowie z małżonkami, ks. Radziwiłłowie z Balic, Olgierdowie Czartoryscy, oraz przedstawiciele rodzin arystokratycznych, m. in. ks. Lubomirski, hr. Potocki z Krzeszowic, hr. Potocki z Łańcuta, hr. Tarnowski z Suchej, br. Goetz-Okocimski i szereg innych osobistości. Władze reprezentowali w pogrzebie: starosta powiatowy Skalecki i płk. dr. Podzierzyński dowódca 21 p. a. l. w Bielsku z delegacją oficerów; przybył również przedstawiciel Akademji Umiejętności.

Projekty inwestycyjne miast polskich

mogą liczyć na poparcie Ligi Narodów.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Kilka miast polskich przesłało do Komitetu Studjów Robót Publicznych przy Lidze Narodów **liczne projekty robót inwestycyjnych.** Komitet Studjów zbada te projekty i wyda opinje o ich rentowności i wpływie na zmniejszenie bezrobocia. **Poznań** projektuje rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz budowę portu w Warcie, **Bydgoszcz** zamierza rozszerzyć kanalizację miejską. **Równe** chce zbudować wodociąg, **Łódź** zamyśla przebudować gazownię, nieodpowiadającą nowoczesnym potrzebom tak wielkiego miasta przemysłowego, **Kraków pragnie uzupełnić sieć wodociągową, gazową i rozszerzyć komunikację tramwajową, Stanisławów** projektuje budowę wodociągu i kanalizacji, wykończenie elektrowni. **Kołomyja** planuje budowę wodociągu i kanalizacji.

Kosztorysy robót zamierzonych przez wymienione miasta obliczone są na **przeszło 60 miljonów zł.** Z końcem kwietnia lub też z początkiem maja br. zwołane będzie **posiedzenie pełnego Komitetu Studjów Robót Publicznych przy Lidze Narodów.** Polscy członkowie Komitetu Studjów zapewniają, iż **przedłożone przez nasze miasta projekty mogą liczyć na przychylną opinję Komitetu zarówno co do rentowności kapitałów, wyłożonych na zamierzone budowy, jak i celowości projektów w kierunku walki z bezrobociem.**

O kredyty eksportowe dla rzemiosła.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.) Organizacje rzemieślnicze podjęły zabiegi w Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie **kredytów eksportowych.** Kredyty te miałyby być użyte przedewszystkiem przez trzy działy rzemiosła, mianowicie przez **rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie,** rzemiosło koszykarskie i rzemiosło rękawnicze jako najbardziej przygotowano do podjęcia eksportu. Władze B. G. K. ustosunkowały się przychylnie do starań rzemiosła o pożyczkę. Na konferencji delegacji rzemiosła z przedstawicielami Banku delegaci oświadczyli, że **w najbliższym czasie przedłożą Bankowi materjały niezbędne do określenia wysokości kredytów eksportowych i warunków ich udzielenia.** W łonie organizacyj rzemieślniczych prowadzone są przygotowania do otwarcia przyznanych już przez B. G. K. rzemiosłu kredytów w sumie 3,000.000 zł., kredytów, mających na celu przyjście z pomocą rękodziełu w chwili obecnego kryzysu.

Zamówienia sowieckie dla hut śląskich.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym udał się do Moskwy w sprawach służbowych kierownik sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Abel. Przed paru dniami przyjął p. Abla min. **Zarzycki.** P. Abel przeprowadzi w Moskwie rozmowy na temat rozszerzenia transakcyj polsko-sowieckich przez udzielenie hutom polskim znaczniejszych zamówień. Na uwagę zasługuje fakt, że po ostatnich rozmowach, przeprowadzonych przez przedstawicieli handlowej misji sowieckiej z przemysłowcami śląskimi, udał się dziś do Moskwy dyrektor huty Bismarcka **p. Scherff.** Do Moskwy wyjechał również konsul **Juljan Brygiewicz,** generalny reprezentant Katowickiej Ski Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Ski Akc. Ferrum. Wyjazd p. Brygiewicza do Moskwy związany jest z wstępnemi rokowaniami o udzielenie **zamówień** sowieckich przemysłowi śląskiemu.

—oo—

Przed reorganizacją konwencji węglowej.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) W środę 12 bm. odbędzie się w Katowicach zebranie przemysłowców węglowych w sprawie reorganizacji eksportowej konwencji węglowej i przystosowania jej do nowych warunków, powstałych po zniżce cen węgla na rynku wewnętrznym. W zebraniu w Katowicach wezmą udział przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu. Wśród przemysłowców węglowych panuje ogromna rozbieżność zdania co do warunków, na jakich ma być przeprowadzona reorganizacja eksportowej konwencji węglowej. Fundusz wyrównawczy jaki istniał w przemyśle węglowym, skończył swą działalność w dn. 1 kwietnia r. b. i formalnie nie został przedłużony. **Sferom rządowym zależy w wysokim stopniu na utrzymaniu eksportu węgla polskiego na rynki zamorskie, to też obserwują one pilnie przebieg pertraktacyj w łonie przemysłu węglowego i czynią wysiłki, ażeby eksportowa konwencja węglowa była utrzymana nadal na nowych podstawach.**

Czynniki rządowe pragną, aby w nowej konwencji węglowej wzmocniony był wpływ rządu. Na wypadek, gdyby przemysł węglowy nie osiągnął dobrowolnie porozumienia co do nowych form organizacji eksportu konwencji węglowej, prawdopodobnie dojdzie do arbitrażu rządowego. Ponieważ **warunki dla eksportu węgla polskiego układają się niepomyślnie** i zachodzi potrzeba powzięcia postanowień w jak najkrótszym czasie. Ministerstwo Przemysłu pragnie przyspieszenia decyzji w sprawie konwencji. Z kół miarodajnych zapewniają, że **arbitraż rządowy jest nieunikniony i że należy go oczekiwać w pierwszym tygodniu po Wielkiejnocy.**

Wywóz o 16 milj. większy niż przywóz.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Miesiąc marzec zaznaczył się w naszym handlu zagranicznym wzrostem obrotów: zwiększył się zarówno wywóz z Polski jak i przywóz do nas. Według danych urzędowych **przywóz do Polski w marcu wyniósł 147.517 ton towarów wartości — 59.370.000 zł.** W porównaniu z lutym br. wartość **przywozu wzrosła o 3.131.000 zł.**

Wywóz z Polski w marcu wyniósł w tonach 96.895.000, wartość zaś jego wynosi 75.425.000 zł. Nadwyżka wartości wywozu nad przywozem do Polski w marcu wynosi **16.389.000 zł.,** gdy w lutym nadwyżka wynosiła 9.127.000 zł.

—o—

Waszyngton, 10 kwietnia. Izba handlowa Stanów Zjednoczonych zwróciła się do sekretarza stanu Hulla z propozycją zawieszenia spłat długów wojennych **na korzyść tych państw, które wykażą niezdolność płatniczą, jednakże z tem zastrzeżeniem że przeprowadzą redukcję wydatków wojskowych.**

MARKA NIEMIECKA SPADŁA.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym kurs dolara w obrotach pozagiełdowych wynosił 8.886—8.875. Za rubel złoty płacono 4.72¾, za gram czystego złota 5.924. Dewizy na Berlin 209.00, **marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 207.50—208.00.** Funt szterling (banknoty) w obrotach prywatnych 30.53½—30.53.

Nieudała ucieczka więźniów sowieckich.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) W rejonie Kołosowa **grupa politycznych zbiegów z więzienia w Połocku próbowała przekroczyć granicę polską.** Uciekający natknęli się na patrolujących żołnierzy sowieckiej straży granicznej. Wywiązała się strzelanina, podczas której kilku **zbiegów zostało zabitych i rannych.** Również kilku żołnierzy sowieckich odniosło rany. Reszta uciekinierów rozproszyła się, jednak nie zdążyli oni ukryć się bezpiecznie, to też **zostali ujęci.** Cała ta grupa zbiegów uciekła z więzienia w Połocku przed kilku dniami i ostatnio ukrywała się w lasach pogranicznych.

WYCIECZKA POSŁÓW CZESKICH.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) Stronnictwo Ludowe otrzymało z Pragi czeskiej wiadomość, że stronnictwo agrarjuszy przygotowuje wycieczkę czechosłowackich parlamentarzystów do Polski na kongres Str. Ludowego. Kongres Str. Ludowego obradować będzie w Warszawie w dn. 26 i 27 maja. Wycieczka będzie stosunkowo liczna i liczyć będzie około 40 posłów na sejm czechosłowacki.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.) W hucie Żabia Wola pod Warszawą postrzelił się dziś rano w głowę w zamiarze samobójczym przodownik II. Komisarjatu Policji Państwowej, Morawski.

ŚMIERĆ SĘDZIEGO.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.) Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w mieszkaniu kapitana **J. Balińskiego** przy ul. Kastrzelił się w klatkę piersiową. Ciężko rannego lińskiego 43-letni **Paweł Godź,** sędzia, postbelił się w klatkę piersiową. Ciężko rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie sędzia Godź zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

—:o:—

Poznań 10. 4. (Telef. wł.) W Pelplinie zmarł ś. p. ks. **Konrad Wojewoda.** Ks. Wojewoda był notarjuszem sądu biskupiego.

TYDZIEŃ LOTNICZY W ROKU JUBILEUSZOWYM L. O. P. P.

W lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbyła się wczoraj, pod przew. prezesa dra Flacha, konferencja prasowa w sprawie tygodnia lotniczego, który odbędzie się w dniach od 14 do 21 maja br. W roku bieżącym przypada 10-lecie istnienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Dzięki swojej działalności zdołała ona zebrać od społeczeństwa i wydać na cele organizacji lotniczej i obrony przeciwgazowej poważną sumę 40 miljonów zł.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 82

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

Gdy zjadł kolację, a nudne rozmowy przy stole jego matki nie zeszły na zajmujące go tematy, poprosił ją, by mu znowu pozwoliła przejść się ścieżką nad jeziorem. Godzina nie była spóźniona, mrok jeszcze nie zapadł.

Mir udał się do swego ulubionego miejsca pod wybraną piękną limbą na najwyższym punkcie ścieżki nad wodą, skąd widok na jezioro rozlegał się szeroko, a płynące z kotliny dźwięki i głosy odbijały się stłumione o brzeg wysoki.

Usiadł sobie na ziemi, pod drzewem. Powoli milknął ludzki gwar, oddalał się warkot samochodów, hałaśliwe gromady niknęły we wnętrzu schroniska. Tu i owdzie brzęknęła jeszcze ciupaga, stuknął na kamieniach podkuty but, jakiś głos zawołał kogoś po imieniu; jeszcze plusnęły ostatnie ruchy wioseł u dobijającej do brzegu łodzi i rozległy się czyjeś kroki na pomoście nad wodą... Wreszcie ucichło wszystko na ziemi, śród ludzi.

Cicho też było w świecie przyrody. W ten piękny, letni wieczór ani wietrzyk nie powiał, ani nie zachwiał się smrek, ani nie drgnęła powierzchnia wody na atłasowej toni. Powoli, łagodnie przygasał dzień; czerniały kontury szczytów wysoko, na tle bladnącego nieba; ciemniało wdole ich odbicie w lustrzanej tafli jeziora.

Gdy ściemniło się już zupełnie, Mir powstał, aby powrócić do schroniska.

Wtem uwagę jego zwrócił oddalony głos.

Zatrzymał się na chwilę. Głos powtarzał się w równych odstępach. Zaczął liczyć i struchlał...

— Sześć razy! Wyraźnie sześć!

Zaczął biec pędem po ścieżce. Jednak przystanął niebawem i nadsłuchiwał jeszcze, czy głos ten nie odezwie się znowu. Czekał bardzo długo, a kiedy nic już nie usłyszał, pobiegł szybko do schroniska, zdyszany wpadł na werandę, docisnął się do matki i jednym tchem opowiedział jej wszystko.

— Czy ci się tylko nie zdawało, synu? — powątpiewała pani Wrażewska, odrywając się od zajmującej ją żywo rozmowy.

Ale zapewnienia Mirka były tak gorące i pełne przerażenia, że matka jego, a wraz z nią całe jej towarzystwo postanowiło wyjść na dwór i rzecz tę zbadać.

— Ostatecznie nie zawadzi przejść się trochę po kolacji — mówił najstarszy z grona taterników, ściągając rozluźniony pasek na biodrach.

— No, i zawsze lepiej nie lekceważyć żadnego przypuszczenia o zaszłym wypadku — dodał pan Bieżyński, który niedawno wrócił z wycieczki i kończył spożywać kolację przy tym samym stole.

Mimo to nie śpieszono się zbytnio: przystawano jeszcze parokrotnie na drodze do drzwi werandy, kończąc z ożywieniem przerwaną dyskusję.

Ale wynik wspólnego spaceru był ten, że stwierdzono, iż Mirek musiał sobie coś uroić, bowiem nikt nic nie usłyszał; żaden podejrzany głos nie zmącił ciszy, w której nadsłuchiwano uważnie, zatrzymując się co parę kroków.

— No, jak już czułe parki chodzą sobie spokojnie nad stawem, to nic mogło tu być żadnego wołania o ratunek — żartował starszy taternik, wskazując zdążające ku schronisku w wieczornym mroku dwie ludzkie sylwetki, przytulone do siebie. W chwili, gdy to mówił, dał się słyszeć od tej strony srebrzysty kobiecy śmiech.

Całe towarzystwo szło jeszcze czas jakiś ścieżką nad jeziorem, wreszcie zatrzymało się, aby zawrócić. Wtedy pan Bieżyński zawołał po trzykroć donośnym głosem, a gdy nie było odpowiedzi, zawrócili wszyscy razem do schroniska, nie interesując się już więcej tą wyprawą.

Mirek szedł wtyle osowiały. Wstyd mu było tego niewczesnego alarmu, jeśli istotnie nie był potrzebny. Ale z drugiej strony upierał się nadal przy swojem twierdzeniu, że ktoś wołał o pomoc, i w głębi duszy był przekonany, iż jakiś turysta musiał gdzieś ulec złej przygodzie, tylko już teraz widocznie głosu wydać nie może. Ale do kogoż miał się biedny Mir zwrócić, skoro nawet jego matka nie chciała słów syna brać na serjo?

Położył się spać w złym nastroju, tembardziej, że pani Wrażewska planowała na następny dzień jakąś linową wycieczkę na jeden z pobliskich trudniejszych szczytów, na który go zabrać nie chciała. To go już do reszty w zły humor wprawiło; z tem większym więc uporem, zamiast spać, zanudzał matkę swojem niepokojącem przypuszczeniem.

— No, jak to ciebie już tak dręczy, to dla uspokojenia cię poproszę pana Bieżyńskiego, który się jeszcze jutro nigdzie w góry nie wybiera, aby poszedł z tobą z samego rana zbadać źródło twoich podejrzeń.

Ten projekt pocieszył Mirka cokolwiek. Bo cóż z tego, że teraz przeszli się kawałek ścieżką i wołali parę razy, kiedy wypadek mógł zajść gdzieś dalej w skałach? Wprawdzie trapiło go to bardzo, że całą noc musi czekać biernie, będąc przekonanym, iż ktoś tam wyczekuje pomocy... Ale cóż miał robić? I on był całodziennym marszem taki znużony, powieki mu się do snu zaczynały kleić...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołoksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.